Autokar wjechał w patrol autostradowy str. 2.

Wzniecali ogień w sercach ludzi str. 5.

Gmina Strzeleczki płaci mniej za prąd str. 11.

Z miłości do pszczół str. 8.

A wszystko zaczęło się od zepsutego koła i cegły str. 10.

Na pomoc było za późno str.2.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

20 sierpnia 2024 r. Nr 34 (1371)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 26.08.2024 r.

Krztusiec znowu groźny

Krztusiec to jedna z tych chorób, o której jeszcze niedawno myślano, że udało się ją wyeliminować. Ogromną rolę w tym procesie miały szczepienia ochronne. Aktualnie eksperci zaczynają się obawiać, że choroba może wrócić. Rośnie też liczba rodziców, którzy nie chcą szczepić dzieci.

Z danych wynika, że krztusiec zaczyna atakować Europę. W ostatnich latach ogniska choroby zlokalizowano m.in. w Czechach, Chorwacji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Danii i Hiszpanii. Również w Polsce odnotowuje się spory wzrost zachorowań. W przypadku powiatu krapkowickiego jest on aż pięciokrotnie wyższy.

- W okresie od 1 stycznia do 31 lipca 2024 roku na tym terenie zarejestrowano 15 przypadków krztuśca – mówi zastępca kierownika Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Elżbieta Zwolennik. - Dla porównania w tym samym czasie w 2023 roku zgłoszono do Państwowej Inspekcji Sanitarnej 3 zachorowania z tego terenu. W 2024 roku wzrost zachorowań na krztusiec jest odnotowany zarówno w województwie opolskim, jak i w powiecie krapkowickim. W całym województwie opolskim zgłoszono od 1 stycznia do 31 lipca 2024 roku 223 zachorowania. Dla porównania w całym 2023 roku w województwie opolskim zarejestrowano 40 zachorowań.

Elżbieta Zwolennik dodaje, że krztusiec wraca, ponieważ nie jest wyszczepiona odpowiednia liczba dzieci, co gwarantowałoby barierę ochronną. Tak więc Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Opolu apeluje o zaszczepienie jak największej liczby dzieci. Ważne jest, żeby szczepionkę przyjęło 95 proc. populacji.

Dokończenie na str. 2

Pomylił Prudnicką z autostradą

Takiego pirata drogowego i tak dużego mandatu w naszym powiecie dawno nie było. 21-latek pędził volkswagenem z prędkością ponad 130 km/h przez Krapkowice. Ponadto wyprzedzał na podwójnej ciągłej oraz na przejściu dla pieszych. Na tym jednak nie kończy się lista jego drogowych wykroczeń. A to wszystko na warunkach recydywy.

Sceny rodem z filmu akcji rozegrały się w nocy z piątku na sobotę (16/17 sierpnia) na ulicy Prudnickiej w Krapkowicach.

- O godzinie 00.43 krapkowiccy policjanci natrafili na 21-letniego kierowcę volkswagena, który jechał ulicą Prudnicką z prędkością 132 km/h na obowiązującej „pięćdziesiątce" – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Funkcjonariusze policji przebadali kierowcę alkomatem. Mężczyzna był trzeźwy. Szybko jednak okazało się, że 21-latek był już wcześniej karany za nadmierną prędkość. Za działanie na zasadach tzw. recydywy mandat i punkty karne zaczęto zatem mnożyć podwójnie.

- Mieszkańca Krapkowic ukarano mandatem w wysokości 5 000 zł oraz 15 punktami karnymi za przekroczenie prędkości – dodaje Dominik Wilczek. – Ponadto za wyprzedzanie na przejściu dla pieszych 21-latek otrzymał jeszcze 1 500 zł mandatu i 15 punktów karnych.

Na tym jednak się nie skończyło. Za używanie pojazdu w sposób powodujący zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego 21-latek dostał dodatkowo 200 zł i 15 punktów karnych.

- Mężczyźnie zatrzymano również dowód rejestracyjny z zakazem dalszej jazdy z uwagi na naruszenie wymagań ochrony środowiska – komentuje oficer prasowy.

Łącznie 21-latek został ukarany mandatem w wysokości 6 700 zł i otrzymał 45 punktów karnych. Mężczyzna przyjął go. Samochód został odholowany z miejsca zdarzenia.

(mim), fot.(KPP Krapkowice)

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
☎ 608 101 102

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

Firma Handlowo Usługowa Łukasz Nowakowski oferuje:
DREWNO
- KOMINKOWE - OPAŁOWE -
- koszenie traw, zarośli,
- wywóz liści, trawy, gałęzi,
- wywóz gruzu, złomu,mebli i innych,
- wycinka, przycinka drzew, krzewow, i inne według ustaleń z klientem.
Numer kontaktowy
660 721 132

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl b1517725a5

Autokar wjechał w patrol autostradowy

W czwartek 15 sierpnia wczesnym rankiem na autostradzie A4 na nitce w kierunku Wrocławia doszło do poważnego wypadku. Autokar przewożący ponad 60 pasażerów zderzył się z pojazdem patrolowym.

Do zdarzenia doszło na 259. km drogi. Zgłoszenie do służb ratunkowych wpłynęło o godzinie 5.35. Z jego treści wynikało, że autokar przewożący 64 pasażerów na trasie z Rzeszowa do Drezna zderzył się z patrolowym pojazdem autostradowym. Autobus z nieznanych przyczyn wpadł do rowu i przewrócił się na bok.

W wyniku zderzenia oba pojazdy zostały wyrzucone poza nawierzchnię drogi, powodując poważne obrażenia u co najmniej 8 osób. Stan jednej z nich był ciężki. Ranni rozdysponowani zostali do trzech szpitali. Cztery osoby przewieziono do Kędzierzyna-Koźla, a kolejne cztery do dwóch szpitali w Opolu.

Ranni rozdysponowani zostali do trzech szpitali.

Na miejscu natychmiastowo pojawiło się osiem karetek pogotowia, jednostki Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR) oraz straż pożarna, które podjęły wspólną akcję ratunkową i medyczną. Policjanci z wydziału ruchu drogowego prowadzili szczegółowe dochodzenie mające na celu ustalenie przyczyn dramatycznego wypadku. Na miejscu pracowały zastępy straży z JRG Krapkowice, JRG Strzelce Opolskie, OSP Wysoka, OSP Jasiona i OSP Odrowąż.

Badanie dokładnych okoliczności zdarzenia wciąż trwa.

(mim, dodi), fot. policja Krapkowice

Na pomoc było już za późno

Tragedia wydarzyła się w lesie pod Ścigowem. U 38-letniego mieszkańca gminy Strzeleczki doszło do nagłego zatrzymania krążenia. W pierwszej kolejności pomocy udzieliły mu jego nastoletnie dzieci, a później służby ratunkowe. Wezwano także śmigłowiec LPR, ale niestety... było już za późno.

Służby ratunkowe zostały powiadomione o tym zdarzeniu w niedzielę 18 sierpnia o godzinie 15.16. Wraz z 38-letnim mężczyzną było jeszcze dwóch synów w wieku 14 lat. To oni pierwsi udzielili ojcu pomocy.

Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe, które przejęły akcję reanimacyjną. Wezwano także śmigłowiec LPR, ale na pomoc było już za późno. Lekarz stwierdził zgon. Prokurator wykluczył udział osób trzecich w zdarzeniu, w związku z czym odstąpiono od prowadzenia dalszych czynności.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

Krztusiec znowu groźny

Stanie się tak, gdy przeprowadzone zostaną obowiązkowe szczepienia u najmłodszych zgodnie z programem szczepień.

Krztusiec, znany dawniej jako koklusz lub studniowa choroba, to ostra choroba zakaźna dróg oddechowych. Bakteryjne zapalenie tchawicy i oskrzeli wywoływane jest przez zakażenie pałeczką krztuśca (Bortedella pertussis). Najważniejszym objawem jest bardzo silny, napadowy, przewlekły kaszel, któremu zwykle towarzyszy duszność i świst wdechowy, określany jako „pianie" i wymioty pod koniec napadu kaszlu. Krztusiec jest najgroźniejszy dla noworodków i małych niemowląt. Jednak chorują również osoby starsze. Zachorować można w każdym wieku, a chorobę przechodzić kilka razy w życiu.

W pierwszych tygodniach objawy krztuśca nie różnią się od innych infekcji górnych dróg oddechowych. Pojawia się suchy kaszel, katar, stany podgorączkowe, zapalenie gardła. Następnie pojawiają się typowe i przedłużające się napady uciążliwego, długotrwałego kaszlu, który często kończy się głośnym wdechem, wymiotami lub bezdechem.

Od lat 50. XX wieku prowadzony jest powszechny program obowiązkowych szczepień dzieci przeciwko tej chorobie. Dzięki temu liczba zachorowań od tego czasu zmniejszyła się ponad 100-krotnie. Wcześniej krztusiec był częstą przyczyną zgonów i ciężkich zachorowań u dzieci poniżej 1. roku życia.

Profilaktyka krztuśca polega na regularnych szczepieniach ochronnych. Jest tak groźną chorobą dla niemowląt, że szczepienia przeciwko niej są powszechnie stosowane u prawie wszystkich niemowląt na całym świecie.

Małgorzata Łyczak

Proboszcz parafii pod wezwaniem św. Marcina w Strzeleczkach ksiądz Jan Buhl przechodzi na emeryturę. Kapłan pracował w dekanacie krapkowickim przez 26 lat. Uroczystą mszę świętą dziękczynną w intencji duchownego sprawowano w czwartek 15 sierpnia w Strzeleczkach. Informacje i zdjęcia z tego wydarzenia już w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego". (mim)

Oddam za darmo
małe jasne biurko.
Odbiór własny.
Tel. 606 973 900

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń 77 446 00 20
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl
bądź też na facebooku

Brukarstwo, roboty ziemne, rozbiórki
posadzki betonowe, przyłącza wodne i kanalizacyjne, usługi sprzętem budowlanym
www.kopkabruk.pl
info@kopkabruk.pl
KOPKA
Hubert Kopka
Golczowice 12
48-250 Głogówek
tel. 880 589 872

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Największy salon w mieście
DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
FIRANY
KARNISZE
ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl
SZYCIE NA WYMIAR

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl b1517725a5

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
8,50%
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU!

Twoja rata kredytu nie zmieni się
www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja | 72 miesiące okres kredytowania | 8,50% oprocentowanie | RRSO 8,84%

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Piotr Pelka
TRANS-PEL
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe
• OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
• Materiały budowlane
• Skup złomu
• Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
• Materiały do suchej zabudowy wnętrz
• Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
• Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH
MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA
Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA
Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE
Styropiany, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE
Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziołka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:

Gładź Szpachlowa Extra GS-2 (5kg, 20kg)

Klej Gips-Montaż GK-1 do przyklejania płyt K-G (10kg, 20kg)

Gotowa Gładź Polimerowa RAPTOR tiksotropowa (5kg, 17kg, 25kg)

GRUPA franspol
GIPSY TYNKI KLEJE

Z tym kuponem rabat -10% na cały asortyment dostępny w sklepie

eprasa.pl b1517725a5

Pobiegli po raz siódmy

Prawie 100 zawodników stanęło na starcie VII Biegu św. Jacka w Kamieniu Śląskim. Uczestnicy mierzyli się z 5,5 kilometrową trasą… i upałem. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Sportowo Rekreacyjne KAMYKI.

18 minut i 27 sekund potrzebował najszybszy z zawodników, aby zameldować się na mecie. Okazał się nim reprezentant Klubu Biegacza Gogolin Piotr Rybiałek. Najszybszą z kobiet z czasem 22:20 była Krystyna Pawlik z Mafia Team Lubliniec.

Najstarszy uczestnik miał 76 lat i na zawody przybył z sąsiedniego Tarnowa Opolskiego Franz Dylla, a najmłodszy 16-letni Vincent Rittler przyjechał na bieg z miasta Kirtorf z Niemiec.

W biegu wzięło udział prawie 100 zawodników.

- Gratuluję wszystkim startującym i Stowarzyszeniu Kamyki za organizację tego świetnego sportowego wydarzenia - mówiła wicestarosta Sabina Gorzkulla na zakończenie zawodów.

(mar)

Na mecie zwycięzcy zostali uhonorowani medalami i statuetkami.

Orzekanie o niepełnosprawności

W rozpoczętej przed tygodniem serii Starostwo Przyjazne Mieszkańcom tym razem kilka słów o Powiatowym Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności.

Wydawanie orzeczeń dotyczących stopnia niepełnosprawności oraz orzeczeń o niepełnosprawności to kluczowe zadania, które mają na celu formalne potwierdzenie stanu zdrowia osoby, umożliwiające jej dostęp do określonych uprawnień - mówi Koryna Bernardt Przewodnicząca Zespołu. Za sprawą PZdsOoN można ubiegać się o kartę parkingową oraz legitymację uprawniającą do korzystania z różnych ulg i świadczeń. Zespół zajmuje się także rozpatrywaniem wniosków o potrzebne wsparcie, które następnie przekazywane są do Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności.

Koryna Bernardt Przewodnicząca Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności.

Dodatkowo, PZdsOoN wydaje decyzje w sprawach sprowadzenia zwłok z zagranicy.

Wszelkie informacje i pytania udzielane są od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30 w pokoju nr 2 na parterze budynku Starostwa Powiatowego w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1, kontakt telefoniczny +48 77 4074337 oraz e-mail orzecznictwo@powiatkrapkowicki.pl.

(mar)

Charytatywny Konwój po raz 5.

Wielki konwój strażackich samochodów w szczytnym celu po raz 5. za sprawą OSP Kórnica przejechał z Racławiczek do Kórnicy. Powiat krapkowicki był jednym z patronów honorowych wydarzenia. Na pomoc małej Amelce wicestarosta Sabina Gorzkulla przekazała autograf Roberta Lewandowskiego.

- Konwój charytatywny to świetny przykład tego, jak współpraca i współdziałanie może stanowić wielką siłę, która zmienia przyszłość. W tym przypadku bardzo konkretnej osoby - 3-letniej Amelki ciepiącej na zespół Retta - podkreślała wicestarosta Sabina Gorzkulla przekazując na ręce jednego z organizatorów Tomasza Białka autograf kapitana reprezentacji Polski wraz z certyfikatem potwierdzającym jego autentyczność.

Amelka z rodzicami, wicestarostą Sabiną Gorzkullą oraz burmistrzem Strzeleczek Markiem Pietruszką.

Zespół Retta to rzadkie, neurologiczne zaburzenie genetyczne, które głównie dotyka dziewczynki. Charakteryzuje się początkowym prawidłowym rozwojem, po którym następuje utrata wcześniej nabytych umiejętności, takich jak mowa, zdolności motoryczne i umiejętności społeczne. Zespół ten prowadzi do poważnych upośledzeń, obejmujących problemy z ruchem, oddychaniem, oraz trudności w komunikacji i codziennym funkcjonowaniu.

Więcej na temat konwoju piszemy na stronie obok.

(mar)

Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki…

1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego"** (w grę wchodzą numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowcki.pl.

W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowice.

4) Zdjęcia można przesyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego" jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

eprasa.pl b1517725a5

Wzniecali ogień w sercach ludzi

Była to już piąta edycja największej strażackiej akcji charytatywnej w Polsce, która jak co roku odbywa się w Kórnicy. Tegoroczny konwój samochodów bojowych pojechał dla chorej na zespół Retta Amelki. Wydarzenie miało miejsce w dniach od 16 do 18 sierpnia.

Mieszkańcy regionu licznie przybyli na tegoroczny konwój i z zaangażowaniem wspierali małą Amelkę.

O tym, że strażacy ochotnicy zdecydowali się pomóc chorej dziewczynce, jej rodzice dowiedzieli się w ostatnią Wigilię Bożego Narodzenia. Radość z tego faktu była ogromna, zwłaszcza, że takiego prezentu na święta się nie spodziewali.

Kulminacja charytatywnej akcji odbyła się w niedzielę 18 sierpnia. Strażacki konwój wyruszył z Racławiczek do Kórnicy o godz. 11.00, a do pokonania miał trzynastokilometrowy odcinek drogi. Wzięło w nim udział 105 strażackich wozów oraz łódka. Jedna z ekip, aby dołączyć do tego szlachetnego korowodu, przemierzyła aż 300 km.

Rekordowa liczba pojazdów wzięła udział w tegorocznym konwoju strażackim.

Śmiało można powiedzieć, że pod względem ilości pojazdów biorących udział w wydarzeniu został pobity nowy rekord. Na miejscu z 41 wozów ułożone zostało imię tegorocznej bohaterki oraz rzymska piątka. Tego logistycznego zadania podjął się druh Roman Wyszka z OSP Łowkowice. Dodatkowo z pojazdów, które „utworzyły" imię „Amelka" na wszystkich chętnych poleciał darmowy prysznic. W ten upalny dzień był on niezwykle kojący.

- Jesteśmy pod wrażeniem tego, jak brać strażacka się przygotowała – mówi jeden z organizatorów Tomasz Tomala z OSP Kórnica. – Ludzie na trasie reagowali na nasz widok bardzo entuzjastycznie. Kiedy to widzieliśmy rosło nam serce. Największe emocje towarzyszyły nam podczas otwarcia imprezy, kiedy widzieliśmy tyle osób chcących okazać serce Amelce.

Na uczestników tego niezwykłego wydarzenia czekało całe mnóstwo atrakcji. Nie zabrakło dmuchańców, animacji, stoisk z zabawkami oraz miodem z lokalnej pasieki, a także takich, na których dzieciaki mogły pomalować swoje twarze. Na wszystkich strażaków zaangażowanych w akcję czekała natomiast pyszna grochówka. Organizatorzy zadbali ponadto o akcenty muzyczne. Zaśpiewali m.in. Tomasz Calicki oraz rodzinny duet Dominiki i Janusza Żyłki. O konferansjerską stronę imprezy zadbała Dominika Bassek i Lucjan Lubaszka.

- Czujemy ogromną wdzięczność za to, co strażacy i ludzie dobrej woli robią dla naszej córki – mówi ze wzruszeniem mama Amelki. – Za każdą pomoc jesteśmy bardzo wdzięczni.

Warto dodać, że strażacy zaangażowali się w to wydarzenie do granic ludzkich możliwości, za co należy oddać im ogromny szacunek.

Jedną z atrakcji był strażacki prysznic.

„Te trzy dni akcji przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Takiego zrywu się nie spodziewaliśmy" – przyznają Tomasz Tomala, Tomasz Białek i Kamil Piela.

W tym roku napis Amelka" powstał z 41 samochodów.

Na leczenie i rehabilitację Amelki trzeba uzbierać ponad 7 mln złotych. Sporo udało się zebrać podczas minionego wydarzenia, jednak pieniędzy na leczenie potrzeba jeszcze bardzo dużo. Każdy chętny może podzielić się dobrem zasilając zbiórkę dowolną wpłatą. Można to zrobić za pośrednictwem portalu siepomaga.pl/amelka-petryszyn.

Mateusz Dąbrowski fot. Konrad Bassek

Amelka odcisnęła swoją rączkę na jednej z koszulek tegorocznego konwoju.

eprasa.pl b1517725a5

Wyjątkowe spotkanie po latach

Galeria Studnia, od dekady stanowiąca kulturalny punkt odniesienia dla mieszkańców Krapkowic, w tym roku obchodziła swoje 10-lecie w szczególnie nostalgiczny sposób. Miejsce to od zawsze przenosiło swoich gości w czasie i przestrzeni, oferując atrakcyjne wystawy i spotkania z artystami. Jednak tegoroczna celebracja nie była jedynie przeglądem sztuki, ale również podróżą w przeszłość, pełną wspomnień i sentymentalnych wzruszeń.

Upalne piątkowe popołudnie 19 lipca upłynęło w Galerii Studnia pod znakiem sztuki i wspomnień. Wernisaż wystawy szkła autorstwa krapkowickiego artysty, Andrzeja Kałuckiego, przyciągnął licznych gości. Jednak prawdziwą wisienką na torcie była możliwość spotkania się z żyjącymi członkami legendarnego zespołu bigbitowego – Skarabeusze. Wydarzenie rozpoczęło się od recitalu Żanety Plotnik-Krumpietz, która w towarzystwie Korneliusza Wiatra wykonała wiele kultowych piosenek z lat 20. i 30. XX wieku. Publiczność, znając teksty utworów, żywo reagowała, dołączając do śpiewu i tworząc niemal chóralne wykonania. Wspólna zabawa w rytm ponadczasowych melodii przeniosła wszystkich w przeszłość, przypominając atmosferę dawnych lat.

Kulminacyjnym punktem wieczoru było spotkanie z Janem Cebullą i Markiem Kaliszem – dwoma członkami zespołu Skarabeusze, który swoje triumfy święcił w latach 60. ubiegłego wieku. Zespół powstał w 1966 roku na fali popularności bigbitu, a jego skład tworzyli: Jan Cebulla (gitara basowa), Marek Kalisz (gitara), Adam Michna (wokal), Dariusz Śnieżko-Błocki (gitara) i Henryk Chudy (perkusja). Ich muzyka była nie tylko odzwierciedleniem tamtych czasów, ale i głosem młodego pokolenia, pragnącego wyrazić siebie poprzez nowoczesne dźwięki. Spotkanie prowadziła Żaneta Plotnik-Krumpietz, która przeprowadziła wywiad z zaproszonymi muzykami. Z sali padały liczne pytania o historię zespołu, jego skład i repertuar. Wspomnienia były wzruszające, szczególnie że z oryginalnego składu nie żyje już dwóch członków – Adam Michna i Darek Śnieżko-Błocki. Ich nieobecność była szczególnie odczuwalna, ale wśród zgromadzonych osób obecne były ich rodziny, które podzieliły się swoimi wspomnieniami.

Skarabeusze pozostają ważnym elementem historii Krapkowic.

Wśród gości pojawiła się Maria Łuczkowska, siostra Adama Michny, która wzruszająco opowiadała o swoim bracie. Przybliżyła jego postać, wspominając m.in. o tym, jak mimo zakazu rodziców wymykała się na koncerty Skarabeuszy, aby wspierać brata. Szczególnie ciepło wspominała moment, gdy Adam zorganizował występ zespołu na rozpoczęcie jej nauki w Liceum Ogólnokształcącym w Gogolinie. Z kolei Teresa Chudy, bratowa Henryka Chudego, odczytała list pierwszego perkusisty zespołu, w którym przepraszał za swoją nieobecność na spotkaniu. W liście wspominał czasy młodości spędzone w zespole, a także przypomniał, jak kilka lat wcześniej Darek Śnieżko-Błocki zorganizował oprawę muzyczną na 70. urodziny Henryka. Dla jubilata był to najpiękniejszy prezent. Całe spotkanie było przeplatane oryginalnymi nagraniami Skarabeuszy, które przetrwały na starych kasetach magnetofonowych. Atmosfera była radosna, ale i pełna nostalgii oraz wzruszeń. Dzięki staraniom Anieli Cebulli, Marii Ruszkowskiej oraz Marii Łuczkowskiej, te archiwalne zapisy są popularyzowane wśród znajomych zespołu, przypominając o ich twórczości. Byli członkowie zespołu, jak i osoby z nim związane, wyrazili nadzieję, że ktoś może podjąć się próby nadania tym piosenkom nowego blasku. Marek Kalisz z chęcią wysłuchałby ich w nowoczesnym wykonaniu, które oddałoby ducha tamtych czasów.

Spotkanie w Galerii Studnia było nie tylko podróżą w przeszłość, ale i wyrazem szacunku dla minionych lat i ludzi, którzy tworzyli lokalną kulturę. Skarabeusze, mimo upływu czasu, wciąż pozostają ważnym elementem historii Krapkowic, a ich muzyka, wciąż ma moc przywoływania wspomnień i wzruszeń.

(ag) fot. archiwum prywatne

Pierwsze takie zawody

10 sierpnia najmłodsi druhowie z OSP Pietna wzięli udział w I zawodach Dziecięcych Drużyn Pożarniczych zorganizowanych przez OSP Łowkowice. Dzieciaki spisały się na medal.

Frajdy podczas zawodów było co niemiara dzieci w trakcie sztafety oraz ćwiczenia bojowego pokazały prawdziwego strażackiego ducha walki rywalizując z kolegami po fachu z Łowkowic i ze Steblowa. W ostatecznym rozrachunku mali druhowie z Pietnej zdobyli trzecie miejsce na podium i już nie mogą doczekać się kolejnej takiej imprezy.

(matt), fot. (OSP Pietna)

Mali druhowie z Pietnej zdobyli trzecie miejsce w I zawodach Dziecięcych Drużyn Pożarniczych zorganizowanych przez OSP Łowkowice.

Spotkali się u świętej Anny

Dokładnie 115 pielgrzymów wyruszyło 28 lipca na doroczną, pieszą pielgrzymkę na Górę Św. Anny. Na przestrzeni lat było to już 115 takie wydarzenie, natomiast parafianie z Żywocic i Pietnej pielgrzymowali już po raz 40.

Pielgrzymi przed sanktuarium na Górze Świętej Anny.

Pielgrzymka rozpoczęła się o godz. 3.30 nad ranem. Ostatecznie na Górze Świętej Anny zebrało się kilka tysięcy pielgrzymów. Nie wszyscy przybyli tam jednak pieszo. Wielu dotarło innymi środkami lokomocji. Pątnicy z Żywocic i Pietnej wraz z pielgrzymami z różnych stron uczestniczyli we mszy świętej odpustowej ku czci św. Anny. Uroczystościom przewodził opolski biskup pomocniczy Waldemar Musioł.

(matt), fot. Fb Żywocice, Błażej Duk

eprasa.pl b1517725a5

Skarabeusze – krapkowiccy Beatelsi, których czas przypomnieć

Skarabeusze, znani jako krapkowiccy Beatelsi, to zespół, który na trwałe wpisał się w historię lokalnej muzyki. Powstały w 1966 roku, w czasach gdy muzyka bigbitowa zdobywała serca młodych ludzi. Ich historia jest pełna pasji, zaangażowania i młodzieńczego entuzjazmu, lecz mimo to zespół został niesłusznie zapomniany. Czas najwyższy przywrócić ich do zbiorowej pamięci.

Założycielami Skarabeuszy byli Dariusz Śnieżko-Błocki, Hans Thomas Cebulla, Marek Kalisz, Adam Michna i Henryk Chudy. Grupa szybko zdobyła popularność wśród lokalnej społeczności, występując na licznych koncertach i festiwalach. Niestety, czas nie był łaskawy dla wszystkich członków zespołu – Adam Michna i Darek Śnieżko-Błocki odeszli, pozostawiając po sobie wspomnienia i muzykę, która do dziś budzi emocje.

Zespół Skarabeusze zyskał swoją nazwę dzięki filmowi „Faraon" Jerzego Kawalerowicza, który zainspirował Marka Kalisza. Skarabeusz, owad o symbolicznym znaczeniu w starożytnym Egipcie, stał się metaforą dla grupy, która chciała pozostawić swój ślad w historii. Przez lata działalności, Skarabeusze zagrali wiele koncertów, nie tylko w Krapkowicach, ale również na przeglądach i festiwalach młodzieżowych. Ich występy w miejscach takich jak sala Bittmana, stadion Unii i Otmętu były niezwykle popularne. W tamtych czasach lokalne zespoły, w tym Skarabeusze, korzystały ze wsparcia PSS „Społem", które udostępniało sprzęt i sale do prób. Grupa brała udział w organizowanych przez Aleksandra Horzelę „fajfach" – potańcówkach dla młodzieży, które były ważnym elementem życia społecznego.

Muzycy Skarabeuszy byli znani nie tylko z wykonywania utworów innych zespołów, takich jak Czerwone Gitary czy The Beatles, ale także z własnych kompozycji. Marek Kalisz, autor wielu piosenek, stworzył takie utwory jak „Błogosławił chłop", „Dlaczego Ty przychodzisz w deszcz", „Słoneczni ludzie" czy „Smutna rzeka". Te piosenki, nagrane na kasetach magnetofonowych, są do dziś popularyzowane przez bliskich zespołu.

Niestety, Skarabeusze, mimo swego talentu i wkładu w lokalną kulturę, z czasem zostali zapomniani. Ich muzyka, która niegdyś rozbrzmiewała w krapkowickich salach koncertowych, zniknęła z pamięci wielu mieszkańców, a warto nadmienić, że swego czasu byli nazywani „Krapkowickimi Beatelsami", co może świadczyć o tym, jak atrakcyjną pod względem muzycznym i komercyjnym grupą muzyczną byli. Jest to jednak niesłuszne zapomnienie, które wymaga naprawienia. Członkowie zespołu zasługują na to, by ich historia i muzyka zostały przywrócone do życia, aby nowe pokolenia mogły odkryć ich twórczość i docenić ich wkład w lokalną kulturę muzyczną. W czasach PRL-u, gdy życie codzienne było często pełne trudności i monotonii, muzyka stanowiła ważną odskocznię od szarej rzeczywistości. Skarabeusze, podobnie jak wiele innych zespołów tamtej epoki, swoją twórczością i energią na koncertach dawali ludziom chwilę wytchnienia i radości.

Adam Odra-Michna (†) (links) und Hans Thomas (Jan) Cebulla: rechts 1970 bei einem Auftritt auf dem Krappitzer Ring

Swoją twórczością i energią dawali ludziom chwilę wytchnienia i radości.

Ich występy były nie tylko wydarzeniem kulturalnym, ale także okazją do wspólnego świętowania i zapomnienia o codziennych problemach. Muzyka bigbitowa, która dominowała w repertuarze zespołu, była wówczas symbolem młodzieńczej wolności i buntu przeciwko ograniczeniom narzucanym przez reżim. Dla wielu młodych ludzi w Krapkowicach i okolicach, koncerty Skarabeuszy były sposobem na wyrażenie swojej tożsamości i pragnienia zmian. W trudnych czasach PRL-u, kiedy dostęp do zagranicznej muzyki był ograniczony, lokalne zespoły takie jak Skarabeusze były nośnikami zachodnich wpływów muzycznych, które inspirowały i podnosiły na duchu. Skarabeusze, choć działali krótko, bo do 1972 roku, pozostawili po sobie trwały ślad. Współpracowali z Zakładami Koksowniczymi w Zdzieszowicach i występowali na licznych imprezach, zdobywając uznanie publiczności. Dzięki wsparciu PAGART-u mieli okazję wystąpić na Festiwalu Polskiej Piosenki w 1968 roku, a ich teledysk nagrany nad Jeziorem Turawskim pozostaje niezapomniany.

Dziś Skarabeusze to nie tylko muzyka, ale także wspomnienia o ludziach, którzy stworzyli coś wyjątkowego. Ich historia to dowód na to, że pasja i miłość do muzyki mogą przetrwać wiele lat, inspirując kolejne pokolenia. Pamięć o nich powinna być pielęgnowana, aby ich twórczość mogła na nowo zabłysnąć i znaleźć miejsce w sercach nowych słuchaczy.

(ag) fot. archiwum prywatne

FELIETON

Sezon ogórkowy

„Prawi rabusie"

Chyba niemal każdy odniósł nieraz wrażenie, że państwo – jako instytucja - go okradło. A to przez pobieranie jakichś podwójnych podatków, jak np. podatek za użytkowanie wieczyste gruntu i podatek od nieruchomości, która na tym gruncie stoi. To chyba trochę głupie, a przykładów moglibyśmy mnożyć w nieskończoność. Więcej zapewne na ten temat mogą powiedzieć przedsiębiorcy, którzy na co dzień mierzą się z przeróżnymi obciążeniami finansowymi na rzecz państwowej kiesy.

Bo przecież cały państwowy aparat, czyli administracja każdego szczebla, służby mundurowe, szkolnictwo i choćby służba zdrowia, nie mogą bez pobierania podatków funkcjonować. To zrozumiałe, jednak niezrozumiała bywa dystrybucja tych naszych podatków. Bo jeden wpłacamy do urzędu gminy, inny do powiatu, a jeszcze inny na zawoalowane konta urzędu skarbowego. No, ale wszędzie tam siedzą urzędnicy i system trzeba wykarmić. Do najbardziej uciążliwych obciążeń, raczej nieodczuwalnych dla wszystkich pracowników na umowę o pracę, jest comiesięczna wpłata składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W jej skład wchodzi: składka zdrowotna, a więc danina na nasze i innych leczenie, składka emerytalna, czyli jakoby oszczędności na naszą emeryturę i jakieś tam składki chorobowe i rentowe. I tak, jak pracujący gdziekolwiek interesują się li tylko kwotą na końcówce paska wypłaty i taką kwotę podają, informując kogoś o swoich apanażach, tak pracodawcy muszą ją rzetelnie sami sobie wypracować, obliczyć, no i zapłacić w terminie za siebie i jak zatrudniają – pracowników. Wprawdzie odlicza mu się to od podatku dochodowego, ale nie wszystko.

Spotkałem się ostatnio z pewną opinią kogoś, kto naprawdę w życiu się nie napracował, ale ma dość solidną emeryturę przez sprawne żonglowanie terminami, ustawami, jakimiś szkodliwymi warunkami pracy etc. Któż zresztą tych szkodliwych warunków nie ma… I tak rozmawiając, jak to chłopcy w stosownym wieku o emeryturach, powiedziałem mu, że trochę zazdroszczę tej jego emerytalnej wypłaty, bo wszelkie znaki na ziemi i niebie mówią, że ja takiej nigdy nie dostanę. Na to on, że ja sobie nie płaciłem – tak jakby on sobie płacił. I może ktoś, patrząc wstecz, na przepracowane lata u różnych pracodawców, wysokość pensji i fakt, że np. ktoś nie korzystał wcale lub korzystał niezmiernie rzadko z leczenia w państwowych placówkach medycznych, nie chodził na L4, nie leżał w szpitalu i nie miał żadnych skomplikowanych zabiegów, może czuć się nieco oszukany wielkością obliczonej przez ZUS emerytury.

Bo ówże ZUS, a tym samym nasze państwo, zresztą nie tylko nasze, wychodzi z założenia, że płacenie składki zdrowotno – emerytalnej polega na społecznym solidaryzmie. Bo ty nie potrzebujesz leczenia niemal wcale, a inny leczy się przez całe życie, często symulując. Czyli niejako ten zdrowy płaci za chorego, a pracujący na emeryta. I trochę to niesprawiedliwe. Już niektóre kraje jak Francja, starają się z tym walczyć, bo tam, każdy pracodawca ma obowiązek zapłacić składkę za pracownika w 70%, a pozostałe 30% - zatrudniony zobligowany jest prawem wpłacić sobie sam, najczęściej w prywatnej firmie ubezpieczeniowej. U nas też kombinowano z filarami ubezpieczeniowymi, tzw. drugim i trzecim, ale wyszła z tego tylko chryja. Bo składka ZUS jest obowiązkowa. Nie ma od niej ucieczki, a jej niepłacenie skutkuje spotkaniem z komornikiem.

Czy to sprawiedliwe? Może i byłoby, gdyby środków zgromadzonych w ZUS nie wykorzystywało państwo też na pokrycie innych doraźnych swoich wydatków, a tak się czasami dzieje. Wątpię, że gdyby też wypłacano wszystkim pensję brutto, dobrowolnie wpłacaliby środki na swoje leczenie czy emeryturę. A co wtedy – już w wieku podeszłym? Oczekujemy darmowej opieki lekarskiej, sowitej emerytury, bezpłatnego szkolnictwa i obrony naszego mienia tudzież bezpieczeństwa. Za to płacić nie chcemy. I mimo, że mnożą się jak grzyby po deszczu prywatne szkoły, placówki medyczne i dodatkowe ubezpieczenia, to niektóre prawa zapewnia nam Konstytucja. Szkoda tylko, że ZUS bywa czasem zbyt drapieżny, bo np. każe sobie płacić składkę zdrowotną w zależności od przychodów (Polski Ład), choć później nie wpływa to na wysokość emerytury.

A cóż to? Może będę ciężej chorował jak więcej zarobię? Absurd! Albo dlaczego emeryci, którzy sobie dorabiają, muszą płacić ponownie składkę zdrowotną, skoro ich koledzy i koleżanki niepracujący, mają tak samo opiekę medyczną bezpłatną. Ot chory polski, łupieżczy ład. I coś się przebąkuje, że obecna władza ma to uregulować, choć szczerze w to wątpię. Zresztą: „pożyjemy – zobaczymy".

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl b1517725a5

Z miłości do pszczół

Zmiany klimatyczne stały się jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego świata, a ich wpływ na ekosystemy jest nie do przecenienia. Jednym z gatunków, które szczególnie odczuwają skutki tych zmian, są pszczoły. Te niewielkie owady odgrywają kluczową rolę w ekosystemach, a ich zdrowie i populacja są wskaźnikami ogólnego stanu środowiska. W jaki sposób zmiany klimatyczne wpływają na życie pszczół? Najlepiej wie to Karol Sławik, lokalny pszczelarz z Gogolina, który prowadzi swoją pasiekę od kilkudziesięciu lat.

Karol Sławik to ekspert w dziedzinie pszczelarstwa. W szczytowym momencie mieszkaniec Gogolina miał blisko 90 pszczelich rodzin, a obecnie ma ich nieco ponad 40. Karol Sławik to człowiek wielu pasji, niemniej najwięcej uwagi i czasu poświęca właśnie pszczelarstwu. W tej dziedzinie jest prawdziwym autorytetem. Poza tym zajmuje się edukacją innych pszczelarzy oraz podejmuje konkretne działania w jego otoczeniu, by powstrzymać zmiany klimatu.

Cieplej i inaczej

Gogoliński hodowca tłumaczy, że zmiany klimatyczne mają poważny wpływ na zdrowie, populację i ogólne warunki życia pszczół. W miarę jak klimat się ociepla i zmienia, owady stają w obliczu wielu wyzwań, które mogą zagrozić ich przetrwaniu oraz funkcjonowaniu ekosystemów, w których żyją.

Hodowca dodaje, że ocieplenie klimatu w Polsce ma natomiast ogromny wpływ na okres rozmnażania pszczół. I tu pojawiają się pewne różnice i problemy z nimi związane.

- Zimą pszczoła zapada w letarg i w tym czasie tylko lekko pobiera pokarm, aby wytworzyć odpowiednio wysoką temperaturę w ulu – opowiada Karol. – Kiedyś pszczoła popadała w letarg już w październiku i listopadzie, obecnie następuje to znacznie później. Teraz zimy są łagodne. Długo jest ciepło, więc czerwienie (proces składania jaj przez matkę – przyp. red.) jest bardziej rozłożone w czasie.

W obecnych czasach pierwsze czerwienie może przytrafić się już styczniu, a jeszcze w latach pięćdziesiątych pszczoły zaczynały wylatywać z ulów dopiero w marcu bądź kwietniu. Różnica zatem jest ogromna.

Krótszy czas spędzony w letargu to także dłuższy czas produkcji miodu. Pod tym względem rok 2024 jest rekordowy.

- Kilka dekad wstecz pierwsze wirowania miodu miały miejsce pod koniec maja – dodaje pszczelarz. - Później wykonywano te prace w połowie maja, a w tym roku wirowanie mieliśmy już 10 kwietnia, co w historii polskiego pszczelarstwa jeszcze się nie zdarzyło. To właśnie skutek zmian klimatycznych.

Podatność na choroby

Krótsza i łagodniejsza zima sprawia, że pszczoły przez dłuższy czas są aktywne. To jednak niesie ze sobą poważne ryzyko. Zmiany klimatyczne spowodowały to, że tego rodzaju choroby mają lepsze warunki do rozwoju. Trzeba więc pszczołom pomagać i podawać im odpowiednie preparaty, żeby je chronić. Jeszcze w latach pięćdziesiątych nie było o tym mowy.

- W połowie lat sześćdziesiątych do Polski przyszła największa zmora dla pszczół, czyli warroza (choroba wywoływana przez roztocze Varroa destructor – przyp. red.) – dodaje Karol Sławik. W obecnym klimacie panującym w Polsce, bez pomocy pszczelarza, pszczoła zginie, bo sobie z tą chorobą nie poradzi.

Inne gatunki roślin

Zmiany klimatyczne mogą również prowadzić do zmniejszenia bioróżnorodności roślin. Zmiany w klimacie wpływają na rozmieszczenie różnych gatunków roślin, co z kolei wpływa na dostępność pokarmu dla pszczół. Rośliny, które wcześniej były powszechne w danym ekosystemie, mogą zniknąć, a nowe gatunki mogą zająć ich miejsce. Niestety, nie wszystkie rośliny są równie korzystne dla pszczół, co może prowadzić do dodatkowych wyzwań dla ich przetrwania.

Karol Sławik jednak zauważa, że dzięki zmianom klimatycznym obecnie w Polsce jesteśmy w stanie hodować tzw. rośliny przybyszowe, pochodzące z innych krajów. Nie wszystkie jednak mają negatywny wpływ na życie pszczół. Takim przykładem jest nawłoć kanadyjska, która dla owadów jest bardzo korzystna.

- Kiedyś w Polsce rosła tylko nawłoć pospolita – dopowiada Karol Sławik. – Nawłoć kanadyjska ma wiele pozytywnego pyłku i nektaru, co dla pszczół jest bardzo korzystne. Innym przykładem takiej rośliny jest laurowiśnia, która dopiero w obecnych warunkach klimatycznych, przyjęła się w polskich ogrodach. Ona również przynosi wiele korzyści pszczołom.

Karol Sławik to ekspert w dziedzinie pszczelarstwa. W szczytowym momencie mieszkaniec Gogolina miał blisko 90 pszczelich rodzin, a obecnie ma ich nieco ponad 40.

Zatrzymajmy zmiany klimatyczne

Karol Sławik z Gogolina podejmuje też wiele działań, mających na celu zatrzymanie zmian klimatycznych w swoim mikrootoczeniu. Najlepszym tego dowodem jest jego ogród. Trawnik celowo jest rzadko koszony, żeby zatrzymywać wilgoć, wodę a równocześnie dawać jak najwięcej pyłków owadom. Na terenie ogrodu celowo sadzone są liczne rośliny, krzewy i drzewa. W praktyce wygląda on jak istny „las tropikalny", ale w ten właśnie sposób zapewnia się najlepsze warunki życia pszczołom. A i człowiek z tego korzysta, ponieważ zwiększa się ilość zatrzymanej wilgoci z nielicznych deszczy.

Ważna jest też sama edukacja. Karol Sławik zachęca również innych znajomych pszczelarzy do podejmowania podobnych działań, bo jak widać – przynoszą one wiele korzyści. Z jednej strony korzystają pszczoły, które w takich ogrodach potrafią znaleźć idealny dom, a z drugiej strony korzysta człowiek, bo w ten sposób zatrzymuje zmiany klimatyczne i to już we własnym otoczeniu.

Więcej roboty

O tym, że zmiany klimatyczne znacznie utrudniają pracę pszczelarzy, doskonale wie Henryk Nosewicz, wiceprezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Opolu. Ekspert potwierdza to, co mówi Karol Sławik z Gogolina i dzieli się kilkoma własnymi spostrzeżeniami na ten temat.

- Te zmiany są dla pszczelarza uciążliwe – mówi Henryk Nosewicz. – W tym roku już 14 lutego pszczoły wyleciały ze swoich uli zbierać pyłki. Potem przyszły ostre mrozy i jakby pszczelarze nie zadbali o odpowiedni pokarm dla pszczół, to mogłyby one zginąć.

W wyniku zmian klimatycznych pszczoły od dobrych kilku lat zachowują się dość dziwnie. Henryk Nosewicz mówi wprost, że to spowodowane jest „pogodowym miszmaszem". Z tym też wiąże się większa podatność na choroby pszczół.

- Zmiany klimatyczne spowodowały, że do Polski przybywają nowe owady, które są szkodliwe dla pszczół i z którymi nie potrafią sobie poradzić – dodaje Henryk Nosewicz. – Takim przykładem jest czarna pszczoła albo szerszeń azjatycki. Coraz częściej pojawiają się też choroby spowodowane zwiększeniem wilgotności powietrza, której pszczoły nie tolerują.

Pojawienie się chociażby grzybicy w ulu wymaga stosowania odpowiednich preparatów przez pszczelarzy. Dawkowanie leków oraz usuwanie z gniazd grzybicy wymaga ogromnych nakładów pracy. A tego jeszcze kilka lat wcześniej nie było.

- Teraz pszczelich chorób jest znacznie więcej, jak kiedyś – opowiada Henryk Nosewicz. – Wirusów jest więcej, grzybów też, a przed tym wszystkim my pszczelarze musimy nasze pszczoły chronić, a więc roboty mamy od groma.

Klimat jest dynamiczny i zmiany są nieuniknione. Musimy jednak działać od teraz, by zminimalizować negatywne skutki i zapewnić lepszą przyszłość dla siebie, najbliższego otoczenia oraz pszczół. Pamiętajmy, że ich przetrwanie ma kluczowe znaczenie dla naszego zdrowia, bezpieczeństwa żywnościowego i bioróżnorodności naszej planety mówi Karol Sławik.

Michał Mandola, fot. Konrad Bassek

Nowość w parku

Nowa tablica informacyjna pojawiła się obok tężni solankowej w parku miejskim przy ulicy Ligonia w Gogolinie. Tego obiektu domagali się nasi czytelnicy.

Przed paroma dniami do „Tygodnika Krapkowickiego" zgłosiła się czytelniczka z interwencją. Kobieta parę-naście dni temu wizytowała park miejski w Gogolinie. Zauważyła, że przy tężni brakuje tablicy z informacjami na temat tego, kto i jak powinien korzystać z walorów tego obiektu.

- Taka tablica znajduje się przy tężni solankowej w Opolu-Malince – mówiła interweniująca.

Po przyjęciu interwencji burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert poinformował nas, że tego rodzaju tablica właśnie została zamontowana w parku. Można na niej znaleźć informacje m.in. na temat zasad korzystania z tężni i zaleceń zdrowotnych.

Nowa tablica zawiera wiele cennych informacji i wskazówek.

Sprawę uznajemy za załatwioną.

(mim), fot. Krzysztof Reinert

eprasa.pl b1517725a5

ISDM solutions

ISDM Solutions Sp. z o.o.
ul. Kamienna 9
47-300 Krapkowice

USŁUGI MONTAŻOWE W PRZEMYŚLE

ISDM Solutions GmbH z Cottbus, realizująca projekty o zasięgu globalnym w przemyśle i budownictwie, dostarczamy skutecznych rozwiązań w zakresie realizacji usług z poszanowaniem etyki dbając o satysfakcję Klienta i komfort pracownika.

Dążenie do zrównoważonego rozwoju naszej organizacji pozwala nam uczestniczyć w najbardziej spektakularnych projektach w Unii Europejskiej, jednym z takich projektów to praca na Elektrowni ISAR w Essenbach.

Jeżeli chcesz się podjąć nietuzinkowego wyzwania pracy na terenie elektrowni atomowej zdobyć tam nowe doświadczenie, poszerzyć swoją wiedzę i umiejętności, wziąć udział w ciekawym projekcie, lub pracować w zgranej ekipie na długoterminowym kontrakcie (do 2028 roku) zapraszamy do składania aplikacji na stanowisko:

- MONTER / PRACOWNIK DEMONTAŻU IZOLACJI PRZEMYSŁOWEJ
- POMOCNIK MONTERA

Zapewniamy naszym pracownikom zakwaterowanie, dojazdy samochodami służbowymi na miejsce pracy, niezbędne narzędzia oraz odzież roboczą. Dodatkowo zapewnimy Ci rozwój oraz możliwość podniesienia kwalifikacji. Stawkę wynagrodzenia uzgadniamy indywidualnie z każdym pracownikiem, na pewno będziesz zadowolony.

Czego oczekujemy od kandydata?

- Zaświadczenia o niekaralności, jest to konieczne abyś mógł rozpocząć współpracę na projekcie w Essenbach.
- Umiejętności pracy w grupie.
- Dobrze jakbyś posiadał prawo jazdy.
- Jeżeli znasz język niemiecki w stopniu komunikatywnym i masz doświadczenie w podobnych pracach, jest możliwość objęcia funkcji prowadzącego grupę naszych pracowników na projekcie.

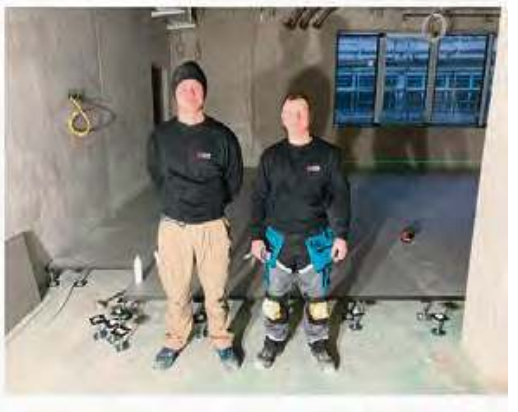

W pierwszej kolejności poszukujemy osób z naszego opolskiego regionu.
Ilość miejsc jest ograniczona.
Zapraszamy wszystkie chętne osoby do siedziby naszego biura w Krapkowicach przy ulicy Kamiennej 9.

Masz doświadczenie w pracy w sektorze budowlanym w innej branży i chcesz rozwijać swoje umiejętności ?
Uczestniczymy w projektach z różnych branż budowlanych. Zachęcamy do składania CV osobiście lub drogą mailową

+48 533 703 545
office@isdmsolutions.pl

WWW.ISDMSOLUTIONS.PL

eprasa.pl b1517725a5

Ksiądz Jan Buhl, proboszcz parafii pod wezwaniem św. Marcina w Strzeleczkach, przechodzi na zasłużoną emeryturę. W miejscowości posługiwał przez 26 lat. Z kapłanem o zmianach społecznych, życiu duszpasterskim i miłych wspomnieniach z tego okresu rozmawia Michał Mandola.

A wszystko zaczęło się od zepsutego koła i cegły

- Swoją pracę duszpasterską w Strzeleczkach rozpoczął ksiądz proboszcz w 1998 roku, w tym samym roku, w którym swoją działalność wydawniczą rozpoczął „Tygodnik Krapkowicki". Jakie były początki tej pracy?

- To była ciekawa historia. Już wiedziałem, że będę odchodzić z parafii w Szymiszowie, bo takie było postanowienie biskupa Alfonsa Nossola. W tym czasie akurat przejeżdżałem z grupką przyjaciół przez Strzeleczki. Być może to było w kwietniu lub w maju 1998 roku. Doszły do mnie wiadomości, że tu będzie zmiana proboszcza, ale wówczas w ogóle mi nie przyszło do głowy, że ja nim będę.

- Jak to się dalej potoczyło?

- Potem ksiądz biskup wezwał mnie do siebie i dał mi propozycję objęcia parafii w Strzeleczkach. Na podjęcie decyzji miałem 3 dni. Pojechałem do Strzeleczek i popatrzyłem na kościół. Dzień był pochmurny i jakoś niesprzyjający decyzjom. Na drugi dzień przyjechałem raz jeszcze, stanąłem przy murze przed świątynią i w tym momencie pojawiło się słoneczko na niebie, które wyszło zza chmur. Ono pięknie rozświetliło kościół i wtedy zapadła decyzja: przyjmuję tę parafię. Pojechałem prosto do biskupa Nossola do Opola i powiedziałem, że chcę być proboszczem w Strzeleczkach. Miałem świadomość, że pod względem gospodarczym jest tam trochę do zrobienia, ale to akurat było mi na rękę, bo miałem doświadczenie i wykształcenie w tym zakresie. Skończyłem technikum elektryczne, a potem 3 lata studiowałem na Wyższej Szkole Inżynierskiej w Opolu.

- Czyli nie wstąpił ksiądz do seminarium zaraz po maturze?

- Moi rodzice bardzo szybko odeszli z tego świata. Gdy miałem 16 lat zmarła moja mama, rok później zmarł tato. We mnie toczyła się dość długa ostra walka duchowa, czy zostać inżynierem czy księdzem. Ostatecznie zwyciężyło powołanie kapłańskie.

- A gdzie ksiądz pracował przed przyjściem do Strzeleczek?

- Po święceniach pracowałem w Gliwicach, potem w Węgrach-Osowcu. Jeszcze później 4 lata studiowałem na wydziale duszpasterskim na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. To nie były łatwe czasy. Tam przeżyłem stan wojenny. Następnie otrzymałem dekret do Szymiszowa i Rożniątowa. Oprócz tych dwóch parafii posługiwałem jeszcze w domu opieki społecznej w Szymiszowie, gdzie wtedy przebywało 120 pacjentów i pracowało 60 osób. W 1998 roku biskup Nossol powiedział, że mogę objąć parafię w Strzeleczkach, gdzie był jeden kościół i jedna szkoła na terenie wioski. To była prawda, był jeden kościół parafialny, ale… na cmentarzu był jeszcze drugi kościół. Owszem, szkoła też była jedna, ale już niebawem powstało nowe gimnazjum na terenie parafii. To jednak mnie motywowało, bo ja nie bałem się duszpasterstwa. Zawsze podkreślałem, że ksiądz powinien być nie tylko w kościele i na plebanii, ale wśród swoich wiernych, do których został posłany. I tej zasady starałem się przez 26 lat trzymać.

- No właśnie, funkcję proboszcza w Strzeleczkach pełnił ksiądz przez 26 lat. Jak na przestrzeni tego czasu zmieniała się parafia i duszpasterstwo? Jak oczami proboszcza zmieniły się same Strzeleczki i ludzie, którzy tu mieszkali i mieszkają?

- Kiedyś ludzie inaczej podchodzili do życia. Dawniej nie do pomyślenia było, żeby wyjechać na urlopy, bo przecież tyle pracy było przy gospodarstwach domowych. A dziś ludzie wyjeżdżają nad morze, w góry i za granicę, co mnie bardzo cieszy. Moim zadaniem było tylko przypominanie, żeby w tym czasie ludzie praktykowali wiarę i jej nie tracili. W ogóle zmieniło się też samo podejście do praktyk religijnych. Opinia publiczna już nie osądza ludzi, którzy nie chcą chodzić do kościoła, więc do świątyni idą tylko ci, co chcą. A zatem w nabożeństwach i mszach uczestniczą gorliwi wierni. Czuję też, że na przestrzeni lat społeczność Strzeleczek stała się bardziej otwarta . Jeżeli ksiądz będzie otwarty na ludzi, to i ludzie się przed nim otworzą. Ja się starałem, żeby być zawsze blisko wiernych.

- Nie brakowało też trudów podczas pracy duszpasterskiej…

- Pandemia zmieniła frekwencję. Zmalała liczba wiernych w kościele, ale nie mam o to żalu. Przecież nadal mamy chrzty, śluby i nabożeństwa. Spadek liczby wiernych to dość powszechne zjawisko, z którym boryka się wspólnota Kościoła w całej Europie. Nie tylko pandemia była powodem takiego stanu rzeczy. Także sprawy związane z atakami na księży miały na to wpływ, ale nie jestem tym przerażony. Często jest tak, że średnie pokolenia szukają innych wartości, niekoniecznie tych religijnych. A potem następuje okres stabilizacji w ich życiu: ślub, narodziny dziecka i znów wszystko wraca na właściwe, religijne tory. Jeżeli zatem u młodych ludzi cząstka wiary została zaszczepiona, to ona kiedyś wyda owoc, tylko trzeba na to po prostu poczekać. Tak już jest od zarania dziejów.

Ksiądz Jan Buhl kończy swoją duszpasterską pracę w parafii pw. św. Marcina w Strzeleczkach.

- Rolą księdza zapewne jest towarzyszenie w takich sytuacjach.

- W trudnych sytuacjach ważne jest wyjście księdza z zakrystii i kancelarii parafialnej do swoich wiernych. Nie wolno jednak w tym być natarczywym ani niczego nie wypominać ludziom. Z księdzem da się przecież porozmawiać np. o sporcie albo pogodzie. Temat z każdym człowiekiem się znajdzie. Nie można przecież tylko zamknąć się na plebanii i czytać mądre książki.

- W Strzeleczkach przeżył ksiądz sporą część swojego życia. W tym czasie zapewne związał się ksiądz z ludźmi tu mieszkającymi.

- To był dla mnie bardzo dobry okres. Będę go wspominać radośnie na emeryturze. Z ludźmi mi się dobrze pracowało. A jeżeli zdarzyło mi się kogoś niechcący urazić, to proszę o wybaczenie. Nigdy nie miałem zamiaru, żeby sprawiać komuś przykrość. Wręcz przeciwnie, starałem się ludzi rozumieć .

- Co ma ksiądz proboszcz na myśli?

- W duszpasterstwie jest tak, że mamy pewne prawdy stałe. Są to: Biblia, tradycja i nauczanie Kościoła. Jest też zmienny aspekt, na który składają się ludzie, warunki ich życia itp. I teraz ten pierwszy aspekt trzeba „przefiltrować" przez współczesną sytuację człowieka.

- Może ksiądz podać jakiś przykład?

- W niektórych parafiach bywa tak, że jest stały dzień (zazwyczaj jedna niedziela suma w miesiącu), podczas której udzielane są chrzty. Chrzest to ta „stała", o której mówiłem wcześniej. Drugim aspektem w tym przypadku są zmiany społeczne, które obserwujemy, chociażby tu, w Strzeleczkach. Ludzie zaczęli wyjeżdżać do pracy do Niemiec. I tak matka zostaje na miejscu, rodzi dziecko, a ojciec zostaje za granicą i nie zawsze ma możliwość przyjazdu do domu. W takich sytuacjach trzeba ludziom iść na rękę. Roztropny duszpasterz będzie wiedział, że trzeba tak dopasować godzinę i dzień chrztu, żeby cała rodzina mogła uczestniczyć w uroczystości.

- Jak ksiądz czuje się z tym że już za chwilę trzeba będzie to wszystko zostawić, tu w Strzeleczkach?

- Dobrze się czuję, bo ja tego nie robiłem dla siebie. Przechodząc na emeryturę, nie biorę ze sobą praktycznie nic. Żadnego mebla, wszystko zostawiam dla parafii. Wystarczy mi małe mieszkanko w rodzinnych stronach.

- A może zapamiętał ksiądz jakieś zabawne historie albo takie, które w szczególny sposób utkwiły księdzu w pamięci z pobytu w Strzeleczkach?

- Taka sytuacja przytrafiła mi się zaraz na początku. Przyjechałem z moją siostrą do Strzeleczek, żeby pokazać jej moją nową parafię. Nagle na ulicy przy plebanii zepsuło nam się koło w samochodzie. Uszło powietrze. Idę do najbliższego sąsiada i mówię „dzień dobry". Pytam go, czy mógłbym poprosić o cegłę. „Po co panu cegła"? – pytał mnie sąsiad. No to powiedziałem, że koło mi się przebiło, a cegłę potrzebuję, żeby samochód mi się nie zsunął podczas jego wymiany. Sąsiad chciał mi pomóc, ale mówię, że spokojnie sobie z tym poradzę.

- Wtedy sąsiad jeszcze nie wiedział, że ma do czynienia z nowym proboszczem?

- Oczywiście, że nie (śmiech). Zapytałem się, czy mogę sobie tę cegłę wziąć, bo i tak niebawem ją oddam panu. Sąsiad się zdziwił, ja odjechałem. A ta cegła stała się symbolem wielu remontów, które tu przeprowadziliśmy. Remontowaliśmy kościół, plebanię i kościół na cmentarzu. Tego było naprawdę sporo. Ludzie przychodzili i pomagali. To było po prostu piękne. Muszę powiedzieć, że społeczność Strzeleczek jest bardzo pracowita. To jest jakiś mój pastoralny sukces, że obecnie w Strzeleczkach nie trzeba się martwić o sprawy logistyczne związane z funkcjonowaniem parafii. Każdy wie, za co jest odpowiedzialny.

- Parafia w Strzeleczkach jest bardzo żywa pod względem duszpasterskim. Funkcjonuje tu wiele grup parafialnych.

- Parafię tworzą rozmaite grupy składające się z dzieci, młodzieży, osób dorosłych i starszych. Są one bardzo ważne, bo dzięki nim ludzie stają się odpowiedzialni jedni za drugich. A o to właśnie w Kościele, jako wspólnocie ludzi chodzi. Już na początku swojej duszpasterskiej pracy w Strzeleczkach wprowadziłem nabożeństwa fatimskie, bo wywodzę się z parafii Opole-Grudzice, której patronuje Matka Boska Fatimska. Nasza parafia jest pod wezwaniem św. Marcina, dlatego wprowadziliśmy też uroczysty orszak z udziałem św. Marcina na koniu. To ważne wydarzenie, które po dziś dzień jest bardzo znane w całej okolicy. Właściwie myśmy pochód ze św. Marcinem wprowadzili w powiecie krapkowickim jako pierwsi. Na tę uroczystość przychodzi bardzo dużo ludzi, dzielimy się rogalikami, kiełbasą. Są też inne atrakcje. A to wszystko zupełnie dla wszystkich za darmo. W to niezwykłe dzieło zaangażowana jest społeczność parafialna, gmina i inni ludzie dobrej woli, zwłaszcza miejscowi sponsorzy.

- Ważne są też tradycje muzyczne w parafii.

- Tak, rzeczywiście. Gmina Strzeleczki ma partnerskie stosunki z miastem Bitburg w Niemczech. Już wiele lat temu, po wizycie zagranicznych gości, naszym parafianom spodobała się niemiecka orkiestra dęta i tak założyliśmy własną orkiestrę parafialną. Niedawno temu, z inicjatywy naszej organistki, został założony chór kościelny. To piękna grupa, która śpiewa podczas największych uroczystości i cieszy się sporą popularnością. Gdy widzę, jak ludzie się zintegrowali na chórze, to czuję ogromną radość. Za moich czasów powstało też koło emerytów i rencistów. Spotykamy się dzięki uprzejmości burmistrza, który dowozi ludzi i pomaga nam. Tych aktywności jest naprawdę sporo.

- Pewnie są też rzeczy, których nie udało się zrobić…

- Nie da się zrobić wszystkiego. Wciąż marzymy o tym, żeby zabytkową zabudowę obok plebanii przekształcić na coś w rodzaju domu parafialnego. Docelowo mają się tam znaleźć dwie salki, kuchnia i sanitariaty. To byłaby doskonała przestrzeń do organizacji różnego rodzaju spotkań, np. chóru lub młodzieżowych grup. Można powiedzieć, że inwestycja jest w trakcie realizacji, ale tym musi się już zająć rada parafialna.

- 20 sierpnia jest ostatnim dniem pracy księdza w Strzeleczkach. Po 26 latach przechodzi proboszcz na zasłużoną emeryturę. Jakie ma ksiądz plany na ten czas?

- Przede wszystkim chcę robić to, na co tu, w Strzeleczkach nie było czasu. Chciałbym trochę odpocząć, poczytać książki. Chciałbym też więcej jeździć na rowerze. Na pewno znajdzie się też czas na wędrówki po Opolu i po sąsiednich miejscowościach. Oprócz tego będę też pomagać duszpastersko w Opolu, dopóki wystarczy mi sił i zdrowia. Na szczęście pamięć też mnie jakoś nie zawodzi. Chciałbym również więcej czasu poświęcić kulturze: pójść do teatru, filharmonii, opery i na imprezy sportowe.

- A jakie przesłanie zostawiłby ksiądz parafianom ze Strzeleczek?

- Dziękuję Wam za te 26 lat. Za to wspólne tworzenie wspólnoty liturgicznej i gospodarczej. Proszę Was, abyście nie ustawali w dążeniu do piękna i świętości. Rozwijajcie dobre myśli i zawsze idźcie w dobrym kierunku. Wspomagajcie też nowego proboszcza. Proszę Was, by w Waszym życiu nigdy nie zabrakło wiary, nadziei i co najważniejsze… miłości.

- Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl b1517725a5

Gmina płaci mniej za prąd

Mija 10 miesięcy od uruchomienia instalacji fotowoltaicznej na Stacji Uzdatniania Wody w Nowym Budzie. Dzięki tej inwestycji gmina Strzeleczki płaci znacznie niższe rachunki za prąd.

Jak podaje burmistrz Marek Pietruszka od momentu uruchomienia instalacji fotowoltaicznej, całkowita wyprodukowana energia elektryczna wyniosła 31,33 MWh, co odpowiada 31 330 kWh.

- Przeliczając wyprodukowaną energię na zaoszczędzone środki finansowe, zyskaliśmy 35 704,80 zł brutto – mówi burmistrz Marek Pietruszka. - Kwota ta uwzględnia wszystkie koszty dystrybucji oraz energii czynnej.

Warto dodać, że całkowity koszt budowy instalacji fotowoltaicznej to 177 939,30 zł. Z tej kwoty 70 378,34 zł stanowiło dofinansowanie zewnętrzne, a więc gmina na realizację zadania wydała dokładnie 107 560,96 zł.

- Po niecałych 3 latach, inwestycja zaczyna się zwracać – dodaje burmistrz. - To oznacza, że środki zainwestowane w instalację fotowoltaiczną zostaną w pełni odzyskane w krótkim czasie, co pokazuje wysoką opłacalność projektu.

Włodarz gminy wymienia także inne, długoterminowe korzyści wynikające z montażu paneli fotowoltaicznych na Stacji Uzdatniania Wody w Nowym Budzie. Dzięki produkcji własnej energii elektrycznej znacznie zmniejszyły się koszty operacyjne związane z zakupem energii z sieci.

Inwestycja przyniosła wymierne korzyści, zarówno finansowe, jak i ekologiczne.

- Korzystanie z odnawialnych źródeł energii przyczynia się także do redukcji emisji CO 2, co ma pozytywny wpływ na środowisko naturalne – wyjaśnia Marek Pietruszka. - Produkcja własnej energii zwiększa również niezależność energetyczną, co jest szczególnie ważne w kontekście rosnących cen energii oraz potencjalnych przerw w dostawach.

Inwestycja w instalację fotowoltaiczną jest również doskonałym przykładem, jak nowoczesne technologie mogą przyczynić się do zrównoważonego rozwoju i oszczędności finansowych.

- Dzięki takim projektom, możemy nie tylko chronić nasze środowisko, ale także osiągać realne korzyści ekonomiczne – podsumowuje burmistrz.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Na wesoło i sportowo

Zakończył się obóz Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z gminy Strzeleczki. W tym niezwykłym wydarzeniu udział wzięło ponad 60 młodych strażaków wraz z opiekunami z Dobrej, Łowkowic, Mosznej, Pisarzowic, Racławiczek, Strzeleczek, Ścigowa i Zieliny.

Młodzi strażacy zdobyli Kopę Biskupią.

Obóz rozpoczął się 3 sierpnia i trwał aż do soboty 10 sierpnia. Na uczestników czekało mnóstwo emocjonujących atrakcji. Młodzi strażacy integrowali się przy ognisku w Łowkowicach, rywalizowali w olimpiadach obozowych na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Dobrej, doskonalili swoje umiejętności na wirtualnej strzelnicy, a także wybrali się na wycieczkę do Jarnołtówka, gdzie zdobyli Kopę Biskupią . Nie zabrakło też czasu na integrację i budowanie przyjaźni.

Burmistrz Marek Pietruszka integrował się z uczestnikami obozu.

- Dzięki zaangażowaniu instruktorów i wsparciu organizatorów, młodzi ludzie zyskali nie tylko wiedzę teoretyczną, ale także praktyczne doświadczenie, które z pewnością przyda się w przyszłości – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. - Dziękujemy wszystkim organizatorom za perfekcyjną organizację oraz uczestnikom za ich zaangażowanie i pozytywne podejście. To dzięki wam ten obóz był nie tylko wyjątkowy, ale również inspirujący.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Tropiki w Dobrej

Ośrodek Wypoczynkowy w Dobrej na jeden dzień zamienił się w tropikalną wyspę. A to wszystko za sprawą organizatorów i animatorów kultury.

W środę 14 sierpnia odbyła się Tropikalna Hawajska Impreza w Dobrej. Organizatorzy wydarzenia przygotowali wiele atrakcji dla uczestników. Były wodne szaleństwa, piana party oraz animacje i dmuchańce dla dzieci. Wieczorem wystartowała dyskoteka z DJ-em „Liskiem", z którym bawili się zarówno młodsi, jak i starsi do najlepszych hitów, tworząc niezapomnianą atmosferę.

Frekwencja podczas imprezy dopisała.

- Druga część imprezy miała wyjątkowy charakter – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. - świętowaliśmy 20-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Ochotnicza Straż Pożarna Strzeleczki przygotowała warsztaty, które przybliżyły nam tematykę europejską: euro puzzle, euro memory, konkursy i quizy cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci, młodzieży i dorosłych uczestników imprezy.

Największym zainteresowaniem cieszyły się zabawy w pianie.

Dzięki kinu pod gwiazdami z romantycznym filmem „Wciąż ją kocham" – magiczna atmosfera wieczoru na długo zostanie w pamięci uczestników.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Przedsiębiorcze dzieciaki zbierały na wakacje

Na trasie między Strzeleczkami a Ścigowem można spotkać nietypowe stoisko dzieciaków z… miodem. Sprzedają go dzieci, które wraz z rodziną prowadzą pasiekę tuż za stodołą.

Rafał, mający 11 lat, oraz jego młodsza siostra 6-letnia Małgosia wraz z kolegą Marcinem, również 6-latkiem, postanowili nieco urozmaicić swoje wakacje. Jak wyjaśniają, pomysł narodził się spontanicznie, bo rodzina zajmuje się pasieką.

- Często słyszy się jak dzieciaki sprzedają lemoniadę, a mamy troszeczkę miodu, więc pomyśleliśmy, że spróbujemy go sprzedać – mówią dzieciaki.

Stoisko, oprócz klasycznych słoików miodu, urzeka także hasłem reklamowym wymyślonym przez dzieci. To właśnie młodzi „przedsiębiorcy" są odpowiedzialni za atmosferę i kreatywność, która przyciąga zainteresowanie kierowców mijających ulicę Opolską.

Dzieciaki zadbały o każdy szczegół swojego stoiska, nawet hasła reklamowe.

- Już sprzedaliśmy kilka słoików, więc jest dobrze - mówią z uśmiechem. Rodzina planuje wykorzystać zarobione pieniądze na wspólne wypady, jak na przykład na wizytę w opolskim zoo.

Dzieci nie tylko pomagają w sprzedaży miodu, ale także uczestniczą w procesie jego pozyskiwania.

- Rafał bardzo często pomaga przy pasiece - dodaje ojciec dzieci.

To właśnie takie doświadczenia kształtują odpowiedzialność i przedsiębiorczość młodych ludzi. Gdy rodzina ma wolną chwilę, to wystawia stoisko przed domem. Nie sposób je ominąć, bo hasła reklamowe dzieciaków od razu rzucają się w oczy. I tak oto dzieciaki nie tylko znalazły sposób na wakacyjną nudę, ale mają też okazję zarobić parę groszy na wakacyjne przyjemności.

(dodi)

eprasa.pl b1517725a5

Czas pielgrzymek i duchowych przeżyć

Dla parafii pw. Wszystkich Świętych w Brożcu wakacje to wyjątkowy czas, w którym wierni szczególnie intensywnie poszukują duchowego umocnienia. W sierpniu parafianie mieli okazję uczestniczyć w dwóch ważnych pielgrzymkach, które stały się dla nich źródłem głębokich przeżyć religijnych i duchowej odnowy.

Na początku miesiąca grupa parafian udała się na pielgrzymkę do Medjugorie w Bośni i Hercegowinie, miejsca znanego na całym świecie z objawień maryjnych, które miały rozpocząć się tam w czerwcu 1981 roku. Parafianie wzięli udział w otwarciu corocznego Święta Młodych, gromadzącego młodzież z ponad 80 krajów. Podczas pobytu w Medjugorie uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej i adoracji Najświętszego Sakramentu, co było dla nich wyjątkowym doświadczeniem duchowym. Podczas pielgrzymki nie zabrakło także okazji do zwiedzania. Wierni odwiedzili Mostar, historyczne miasto o bogatej przeszłości, gdzie mieli okazję zobaczyć odrestaurowany po wojnie jugosłowiańskiej most nad rzeką Neretvą. Jednak najważniejszym punktem pielgrzymki było wejście na Podbrdo, Górę Objawień. Każdy z różańcem w dłoni i modlitwą na ustach wspinał się na szczyt, by stanąć przed figurą Królowej Pokoju, Kralice Mira, i powierzyć jej swoje intencje. Kolejnym znaczącym wydarzeniem było piątkowe wieczorne nabożeństwo, podczas którego odmawiano różaniec, celebrowano mszę świętą, a następnie odbyła się procesja z figurą Matki Bożej. Pielgrzymi mieli również okazję wejść na Górę Kriżevac, gdzie w modlitwie drogi krzyżowej rozważali stacje męki Pana Jezusa. W drodze powrotnej do domu ostatnia msza święta została odprawiona w sanktuarium Maria Bistrica, nazywanym chorwacką Częstochową, gdzie pielgrzymi po raz kolejny doświadczyli bliskości z Bogiem.

W Medjugorje brożeccy parafianie z głęboką wiarą powierzali swoje intencje i prośby modlitwie Maryi.

Nieco później, 17 i 18 sierpnia, odbyła się tradycyjna parafialna pielgrzymka na Górę Świętej Anny. Wczesnym rankiem pielgrzymi zebrali się w kościele parafialnym, aby rozpocząć dzień mszą świętą. Następnie, w towarzystwie orkiestry, wyruszyli na trasę prowadzącą do sanktuarium na Górze Świętej Anny. Pomimo deszczowej pogody, wśród pielgrzymów panowała radosna i modlitewna atmosfera. Uśmiechy na twarzach i zadowolenie z osiągnięcia celu były widoczne, gdy dotarli do Sanktuarium Świętej Anny, które od lat jest miejscem duchowej odnowy dla wielu wiernych z całego regionu.

Piesza pielgrzymka na Górę Świętej Anny jest już tradycją dla parafii w Brożcu.

Wakacyjne pielgrzymki brożeckiej parafii stały się nie tylko okazją do pogłębienia wiary, ale także umocnienia więzi wspólnotowych i zacieśnienia relacji z Bogiem. Wierni wrócili do swoich domów z sercami pełnymi wdzięczności i duchowego pokoju, gotowi na dalsze wyzwania codziennego życia.

(ap), fot: parafia Brożec

Odrobina prowansji w Walcach

W poniedziałek, 12 sierpnia, w Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach nie brakowało artystycznej energii i kreatywności. To właśnie tam odbyły się warsztaty ozdabiania pudełek metodą decoupage, organizowane pod hasłem „Odrobina prowansji w Walcach". Inicjatorem spotkania było Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Walce.

Uczestnicy warsztatów poznali sztukę decoupage.

Warsztaty przyciągnęły szerokie grono uczestników, zarówno tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z decoupage, jak i bardziej doświadczonych miłośników tej sztuki. W trakcie spotkania uczestnicy mieli okazję zgłębić tajniki pracy z papierem ryżowym oraz nauczyć się stosowania specjalnych preparatów, takich jak kleje, lakiery i farby akrylowe. Dodatkowo, poznali również metodę transferu, która pozwala na przenoszenie wybranych wzorów na ozdabiane powierzchnie. Pod czujnym okiem instruktora każdy uczestnik stworzył własne, unikalne pudełko. Warsztaty przebiegły w miłej i kreatywnej atmosferze, sprzyjając wymianie doświadczeń i inspiracji pomiędzy uczestnikami.

Dzięki zaangażowaniu organizatorów i instruktora, uczestnicy opuścili Gminny Ośrodek Kultury z nowymi umiejętnościami, a także z zapałem do dalszego rozwijania swoich talentów. „Odrobina prowansji w Walcach" okazała się nie tylko artystycznym sukcesem, ale także świetnym sposobem na integrację lokalnej społeczności oraz promocję rękodzieła jako formy spędzania wolnego czasu.

(ap), fot. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Walce

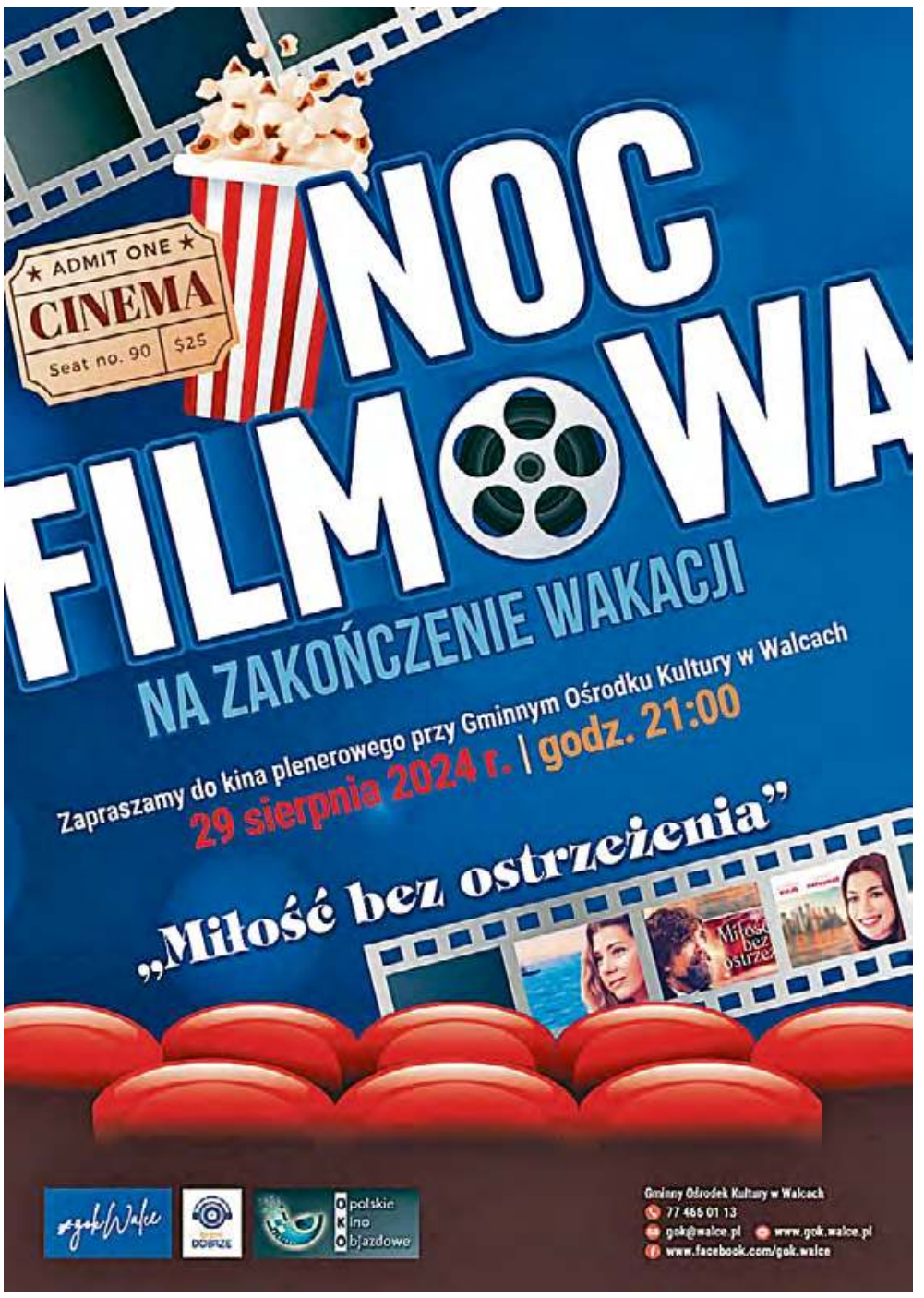

eprasa.pl b1517725a5

Felieton

Szkoła Wiedzy, Szkoła Życia

Edukacja staje się coraz bardziej skomplikowanym zagadnieniem, pełnym wyzwań i paradoksów. Rodzice i nauczyciele starają się jak mogą, by przekazać młodemu pokoleniu jak najwięcej wiedzy, ale często zapominają, że edukacja to nie tylko nauka matematyki, historii czy biologii. Prawdziwe wychowanie to coś znacznie więcej, to kształtowanie charakteru, wpajanie wartości i umiejętności społecznych.

Niestety, w naszym społeczeństwie zbyt często myli się wiedzę z wychowaniem, co może prowadzić do poważnych konsekwencji. Znajdujemy się w miejscu, w którym na edukację może pozwolić sobie prawie każdy; uniwersytety są bezpłatne, a pociągi kursują tam i z powrotem, przewożąc rzeszę studentów od domu na uczelnię i z powrotem. Uzależniliśmy się od wiedzy, chcemy znać i kojarzyć wszystko i wszystkich, spędzamy czas na zakuwaniu, czytaniu i pochłanianiu wiedzy. Oczywiście rozumiem takie zachowanie, bo sam studiuję i odkrywanie kolejnych kart księgi zwanej wiedzą jest dla mnie niezwykle fascynujące. Jednak muszę przyznać, że wśród tych wszystkich ludzi, którzy chełpią się tym, że zdobyli dyplom, zauważalny jest brak kindersztuby, brak zwykłego „dzień dobry", a co najgorsze, najbardziej uwidoczniło się patrzenie na kogoś z góry.

Weźmy za przykład sytuację z niedawnej kolacji u pana Andrzeja, znanego w okolicy majstra. Zaprosił on swojego młodszego brata, Krzysztofa, który jest profesorem na renomowanej uczelni, oraz ich wspólnego przyjaciela z dzieciństwa, który prowadzi mały sklep spożywczy. Przy stole, pośród rozmów o codziennym życiu i wspomnieniach z dawnych lat, dało się wyczuć pewną niezręczność. Pan profesor, człowiek niezwykle wykształcony, ale też nieco wyniosły, co chwilę poprawiał swojego brata, gdy ten mówił, że „poszłem" zamiast „poszedłem" albo „wziąłem" zamiast „wziąć". W pewnym momencie skupił się na przyjacielu, krytykując go za to, że nie potrafi prawidłowo używać noża i widelca. Choć miało to być żartobliwe, ton jego głosu zdradzał wyższość i lekceważenie. Jednak to, co najbardziej raziło, to sposób, w jaki odnosił się do innych gości – z lekkim pobłażaniem, jakby sam fakt, że ukończył studia i zdobył tytuł profesorski, dawał mu prawo do oceniania innych.

Klarowne czy nie, obnaża to hipokryzję naszego systemu. Często w szkołach kładzie się ogromny nacisk na indywidualne osiągnięcia, oceny i testy, co jest jak najbardziej zrozumiałe, bo dla kogoś oceny czy zwycięstwo w olimpiadzie to część głębszego ja. Ale co nam po ocenach, używaniu wybitnej polszczyzny i chwaleniu się swoim geniuszem, kiedy nie stać nas na zwykłe „dzień dobry"? Pytanie nasuwa się samo: czy taki system naprawdę przygotowuje młodych ludzi do życia w świecie pełnym wyzwań? Czy nie powinniśmy równie mocno skupiać się na rozwijaniu umiejętności, które są kluczowe w życiu zawodowym i osobistym, takich jak empatia, współpraca czy radzenie sobie z porażkami?

Nie można jednak zapominać, że istnieją również osoby dobrze wykształcone, które jednocześnie są empatyczne, życzliwe i mają wysoki poziom kultury osobistej. Warto dostrzegać i doceniać te jednostki, które mimo swojej wiedzy i osiągnięć, potrafią pozostać ludźmi o wielkim sercu. To właśnie oni pokazują, że wykształcenie i wychowanie mogą iść w parze, tworząc osobowości zdolne do współpracy i zrozumienia innych.

Należy jednak stanowczo podkreślić, że nie wszyscy nauczyciele są źli i nie, nie krytykuję tutaj tej profesji, bo jest ona szlachetna i niezwykle niedoceniana. Wielu z nich odegrało ważną rolę w moim życiu – nie tylko przekazywali wiedzę, ale także kształtowali mnie jako człowieka, ucząc wartości i zasad, które do dziś są dla mnie ważne. Oczywiście, zdarzają się też przypadki, które budzą zastrzeżenia, ale to nie zmienia faktu, że nauczyciele mają ogromny wpływ na rozwój młodych ludzi. Mimo to, to przede wszystkim rodzice powinni nakierowywać nas na dobrą ścieżkę i to od nich zależy, jakie wartości i postawy przyjmujemy.

Niestety, wciąż zbyt często w szkolnych klasach rzucane jest obrzydliwe stwierdzenie: „Jesteś do niczego! Będziesz w białych gumiakach rowy kopał!" Gdzie takie dziecko ma szukać wzorców? Czy takie katowanie się nauką, bo wiedza to wszystko, wykształcenie czyni cię człowiekiem, a wychowanie jest drugorzędne? Zapominamy, że edukacja bez wychowania jest jak statek bez steru.

Wyobraźmy sobie świat pełen wykształconych, ale emocjonalnie nieprzygotowanych dorosłych. Ludzi, którzy potrafią rozwiązać skomplikowane równania, ale nie umieją poradzić sobie z kryzysem w pracy czy w życiu osobistym. Takie społeczeństwo może być pełne ekspertów, ale pozbawione prawdziwej mądrości i empatii.

Niektórzy mogą uznać, że to kontrowersyjne podejście, ale warto zastanowić się, czy obecny system edukacyjny nie powinien zostać zreformowany. Czy nie warto wprowadzić do szkół więcej zajęć z zakresu rozwoju osobistego, psychologii i umiejętności społecznych? Może powinniśmy zacząć oceniać uczniów nie tylko na podstawie ich wyników w nauce, ale także na podstawie ich zdolności do współpracy, empatii i radzenia sobie z wyzwaniami?

Na koniec, pamiętajmy, że rodzice mają kluczową rolę do odegrania. To oni są pierwszymi nauczycielami swoich dzieci i to od nich w dużej mierze zależy, jakie wartości i postawy przekażą swoim pociechom. Szkoła może wspierać ten proces, ale nigdy nie zastąpi domowego wychowania. Oczywiście wzbraniam się od przyjęcia postawy krytycznej wobec wykształcenia, bo ono samo w sobie kształtuje pewne cechy. Przede wszystkim powinno nakierowywać i pomóc wykorzystywać empatyczne i cywilizowane zachowania.

Dlatego tak ważne jest, aby rodzice nie przerzucali całej odpowiedzialności za edukację na system szkolny, ale aktywnie angażowali się w wychowanie swoich dzieci. Podobnie nauczyciele, niech nie wpajają uczniom krzywdzących stereotypów, bo mogą się zdziwić, kiedy ten uczeń, który zbierał jedynkę za jedynką, pomoże im kiedyś nieść zakupy do samochodu, a ten „wzorowy" będzie stał i patrzył.

Nie mylmy wiedzy z wychowaniem. Oba te elementy są niezwykle ważne, ale każdy z nich pełni inną rolę w rozwoju młodego człowieka. Wiedza to fundament, na którym budujemy nasze umiejętności i kompetencje zawodowe, ale to wychowanie kształtuje nas jako ludzi – nasze wartości, nasze postawy i naszą mądrość życiową. Tylko harmonijne połączenie tych dwóch aspektów może zapewnić młodemu pokoleniu prawdziwie pełny rozwój i przygotować je do świadomego i odpowiedzialnego życia.

Aleksander Gawlica

eprasa.pl b1517725a5

Niebawem spotkanie przedsiębiorców

Burmistrz Zdzieszowic zaprasza przedsiębiorców z terenu gminy Zdzieszowice na spotkanie współorganizowane przez Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną. Będzie ono dotyczyć wsparcia osób prowadzących działalność gospodarczą.

Spotkanie z przedsiębiorcami odbędzie się w Sali Kameralnej MGOKSiR w Zdzieszowicach 22 sierpnia o godzinie 16.00. Podczas pierwszego z cyklu spotkań omówione będą tematy dotyczące pozyskiwania wsparcia dla prowadzonego biznesu oraz cyfryzacji. Pierwsze spotkanie skierowane jest do przedstawicieli następujących branż: sektora żywności wysokiej jakości; środków transportu; urządzeń elektrycznych i elektronicznych; produktów higienicznych, leków i wyrobów medycznych; sektora maszynowego; odzysku materiałowego surowców i nowoczesnych tworzyw; sektora ekobudownictwa; usług specjalistycznych oraz specjalistycznych usług teleinformatycznych.

Spotkanie z przedsiębiorcami odbędzie się w Sali Kameralnej MGOKSiR w Zdzieszowicach 22 sierpnia o godzinie 16.00.

Przedsiębiorcy, starający się o uzyskanie decyzji o wsparciu nie muszą realizować inwestycji związanej z powyższymi sektorami. Jest to jedno z trzynastu kryteriów, a przedsiębiorca ubiegający się o pomoc strefową musi wybrać do spełnienia dowolne pięć z nich. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie gminy Zdzieszowice.

(matt), fot. Canva

Wspólna zabawa i integracja

To była okazja do dobrej zabawy. 10 sierpnia w Jasionej odbył się festyn rodzinny.

Tegoroczną zabawę można zaliczyć do udanych. Organizatorzy zadbali o wiele atrakcji m.in. gier, zabaw, animacji, w które chętnie angażowali się najmłodsi. Nie zabrakło także fotobudki, pokazów strażackich oraz ratownictwa medycznego, no i przepysznego poczęstunku. Dodatkowo dopisała pogoda, co pozwoliło na jeszcze większą radość ze wspólnie spędzonego czasu. Zwieńczeniem festynu była zabawa taneczna z DJ-em. W wydarzeniu wziął udział m.in. burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel. Wspólne świętowanie nie doszłoby do skutku bez zaangażowania wielu osób oraz sponsorów.

10 sierpnia w Jasionej odbył się festyn rodzinny.

(matt), fot. sołectwo Jasiona

Dzieci chętnie angażowały się w gry i zabawy.

Pływali przy świetle księżyca

To były niezapomniane chwile na zdzieszowickim basenie. Za nami nocne pływanie.

Nocne pływanie w Zdzieszowicach było doskonałą okazją do odpoczynku od codziennych obowiązków.

Nocne pływanie na basenie to była prawdziwa magia. Ciepła woda, światło księżyca i świetna atmosfera stworzyły idealne warunki do relaksu i dobrej zabawy. Uczestnicy tego wyjątkowego basenowego wydarzenia z pewnością nie pożałowali. Był to czas nie tylko na pływanie i wodną rekreację, ale też okazja do spotkań, rozmowy i wspólnej chwili wytchnienia od codziennych obowiązków. Kto przegapił to wydarzenie, nie musi się martwić, bo będą kolejne. Warto w tym celu śledzić media społecznościowe oraz stronę Miejsko-Gminnego Ośrodka Sportu Kultury i Rekreacji w Zdzieszowicach.

(matt), fot. (MGOKSiR Zdzieszowice)

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

To było oficjalne otwarcie

Sołectwo Oleszka postawiło przysłowiową kropkę nad „i" w swoim fantastycznym projekcie. W pięknym stylu dokonało uroczystego otwarcia muralu.

Uroczyste otwarcie muralu w Oleszce odbyło się 2 sierpnia.

W piątek 2 sierpnia odbyło się uroczyste odsłonięcie muralu oraz podsumowanie projektu „Odzyskiwanie skarbów przeszłości dla przyszłych pokoleń" zrealizowanego w ramach zadania publicznego w zakresie wsparcia działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych pn. „Opolska Wieś Przyszłości - Wieś Malowana". W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele Rady Miejskiej w Zdzieszowicach oraz burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel.

Przypomnijmy, że mural na podstawie fotografii, które niemal sto lat temu wykonywał fotograf-amator Franciszek Lepich powstał na ścianie jednego z budynków znajdujących się w wiosce. Na pierwszym planie przedstawia Franciszka Lepicha. Tuż obok uwieczniona została jego młodsza siostra Klara, brat Mikołaj oraz mama Maria. Malowidło stworzył Arkadiusz Andrejkow z Sanoka. Jak poinformowała nas sołtys Oleszki Anna Knop, mural będzie jeszcze dodatkowo opisany. Pojawi się też specjalna tablica informacyjna o Franciszku Lepichu. Na ten temat pisaliśmy już na łamach naszej gazety 22 lipca.

(matt), fot. sołectwo Oleszka

eprasa.pl b1517725a5

Nowa lokalizacja Centrum Solutaris: lepsza dostępność i rozszerzona oferta

Od września Centrum Solutaris w Krapkowicach zmienia swoją siedzibę. Nowy adres przy ulicy Opolskiej 15 to zabytkowa, odnowiona kamienica, położona jedynie 100 metrów od Rynku, w bezpośrednim sąsiedztwie dworca autobusowego. Nowoczesne wnętrza oraz dogodne położenie zapewnią pacjentom łatwiejszy dostęp do oferowanych usług.

Zmiana siedziby to nie tylko większa przestrzeń, ale również poszerzenie oferty medycznej i rehabilitacyjnej. Dodatkowe gabinety lekarskie umożliwią szybszy dostęp do specjalistów i krótsze oczekiwanie na wizyty. Nowo otwarty gabinet kosmetologiczny pozwoli skorzystać z szerszego zakresu zabiegów pielęgnacyjnych i estetycznych. Nowoczesne wyposażenie oraz przestrzeń do rehabilitacji zaprojektowane z myślą o maksymalnym komforcie stanowią odpowiedź na rosnące potrzeby pacjentów. Centrum Solutaris, zatrudniające ponad 20 specjalistów, planuje dalszy rozwój, co pozwoli na skrócenie czasu oczekiwania na wizyty oraz zapewnienie bardziej kompleksowej opieki medycznej.

Nowa siedziba została dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, oferując udogodnienia takie jak podjazd oraz przestronniejsze przejścia, ułatwiające poruszanie się. Wprowadzone zmiany mają na celu zwiększenie komfortu i dostępności dla wszystkich pacjentów.

W związku z przenosinami sprzętu i wyposażenia, a także montażem i konfiguracją urządzeń,

Centrum Solutaris będzie zamknięte przez kilka dni pod koniec sierpnia. Aktualne informacje dotyczące działalności w okresie przejściowym są dostępne na stronie internetowej Solutaris lub w rejestracji krapkowickiej przychodni.

77 403 41 32
krapkowice@solutaris.pl
www.solutaris.pl
Nowy adres:
ul. Opolska 15, 47-300 Krapkowice
solutaris

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku
KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902
KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102
ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

HTGUM SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE UL. OPOLSKA 77A TEL. 77 466 37 96 KOM. 608 076 280 www.htgum.pl
RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU
DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

TAPICER
RENOWACJE KRZESEŁ KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR TKANIN SKÓR
696 951 402

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

TomiMarkt
Oferta ważna 20/08-26/08
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT
FERRERO KINDER MLECZKA KANAPKA 29g PARADISO TOMI CENA 2,69 szt 92,76 zł/kg
GELLWE CIASTO NA ZIMNO 193g MINI SERNIKI +GALARETKA wybrane rodzaje TOMI CENA 2 SZTUKI JEDNEGO RODZAJU PO 4,99* 1 szt. *cena za zestaw 8,98
NESCAFE KAWA 200g classic rozpuszczalna TOMI CENA 18,99 szt 94,94 zł/kg
MILKA ALPEJSKIE MLECZKO 330g wybrane rodzaje TOMI CENA 12,49 szt 37,85 zł/kg
POLSKA CUKINIA luz OFERTA WAŻNA: 23.08-29.08 TOMI CENA 2,99 kg
BLACK NAPÓJ ENERGETYCZNY 250ml BLACK 2-pack TOMI CENA 4,99 op 2,50 zł/szt 9,98 zł/l
HORTEX MUS 100g wybrane rodzaje TOMI CENA 2 SZTUKI JEDNEGO RODZAJU PO 1,79* 1 szt. *cena za zestaw 3,58
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:
Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

eprasa.pl b1517725a5

Lila bobasem miesiąca

W środowe popołudnie 7 sierpnia w restauracji Daniels w Steblowie, u jednego z partnerów akcji „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego”, odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatce kolejnej edycji projektu, czteromiesięcznej Lili Baron z Żywocic.

Zwyciężczyni przybyła po swoje pierwsze w życiu nagrody w towarzystwie mamy Roksany oraz sióstr Leny i Liwii. Zasłużone gratulacje i upominki zostały wręczone przez menadżera restauracji Daniels Michała Komandra oraz dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik” Dawida Laskowskiego.

Lila z uśmiechem i radością odebrała upominki przygotowane przez partnerów naszej akcji: starostę powiatu krapkowickiego Macieja Sonika, burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszkę, prezesa Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcina Misiewicza, firmę Samed sp. z o.o., doradcę chustowego ClauWi Magdalenę Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownię Drakaart z Miedzianej, restaurację „Daniels” ze Steblowa oraz redaktor naczelną „Tygodnika Krapkowickiego” Joannę Bassek.

Jeszcze raz w imieniu sponsorów oraz całej naszej redakcji serdecznie gratulujemy państwu Baron i życzymy małej Lili oraz jej rodzinie dużo zdrowia, uśmiechu i wielu wspaniałych, wspólnych chwil każdego dnia.

- Dzidziuś Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez redakcję „Tygodnika Krapkowickiego” i cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony rodziców oraz rodzin nowo narodzonych dzieci. Noworodki można zgłaszać do plebiscytu, przesyłając zdjęcie wraz z danymi bobasa (imię i nazwisko, data urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców oraz miejscowość) na adres e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Dodatkowo przesłane zdjęcie wraz z danymi dzidziusia ukaże się także w naszej gazecie - mówi Dawid Laskowski.

(mar)

Lila wraz z mamą oraz dwiema siostrami odebrała gratulacje oraz nagrody w ramach cieszącej się dużym zainteresowaniem akcji „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego”.

Krapkowice, lokal do wynajęcia, 20 m2, tel. 731 768 420

ZAWIADOMIENIE

o wyłożeniu do wglądu uczestnikom postępowania projektu uchwały Rady Miejskiej w Strzeleczkach w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w Strzeleczkach w rejonie ulicy Niemodlińskiej i Opolskiej

Na podstawie art. 103 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) Burmistrz Strzeleczek zawiadamia o wyłożeniu do wglądu uczestnikom postępowania projektu uchwały Rady Miejskiej w Strzeleczkach o scaleniu i podziale nieruchomości położonych w Strzeleczkach, w okresie **od 25 września do 16 października 2024 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach, Rynek 4, I piętro, pokój 107.

W okresie kiedy projekt wyłożony jest do wglądu, uczestnicy postępowania mogą składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu. We wnioskach uczestnicy postępowania mogą wskazywać działki gruntu, które chcieliby otrzymać w zamian za dotychczas posiadane nieruchomości objęte scaleniem i podziałem. O sposobie ich załatwienia rozstrzyga Rada Miejska w Strzeleczkach w uchwale o scaleniu i podziale.

Burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka

Nasi najmłodsi milusińscy – nasi przyszli Czytelnicy

Matylda Płachetka
z Domecka
ur.12.08.2024 r
córka Justyny i Adriana
waga 3420 g, wzrost 54 cm

Teodor Wilczek
z Kędzierzyna-Koźla
ur. 11.08.2024 r
syn Anny I Aleksandra
waga 3235 g, wzrost 53 cm

Pawełek Ivanyshyn
z Prószkowa
ur. 11.08.2024 r
syn Anny i Iwana
waga 3690 g, wzrost 56 cm

Marcel Heinze
z Łowkowic
ur.11.08.2024 r
syn Nikoli i Marcina
waga 3480 g, wzrost 56 cm

Stanisław Janik ,
z Gogolina
ur. 13.08.2024 ,
syn Agaty i Szymona
waga 4025 g, wzrost 56 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego TYGODNIK

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED POWIAT KRAPKOWICKI

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl b1517725a5

Kącik Kulinarny Pani Irenki

„Smakowite – zapomniane”

Zagonieni, często jemy byle co i byle jak. A już na korzystanie z tradycyjnych „babcinych” przepisów czasu brakuje. A jednak lubimy smaki z dzieciństwa. Ba, usilnie ich szukamy i tęsknimy za nimi. Może warto więc, aby od czasu do czasu przypomnieć sobie jakąś potrawę z dawnych lat. To nic, że czasami jej przygotowanie potrwa nieco dłużej, niż odgrzanie pierogów z marketu czy zalanie chińskiej zupki. Mamy przecież dni wolne lub mniej pracowite. Niekiedy zła pogoda przeszkodzi nam w pracach przy domowych ogródkach. Poza tym nic tak nie integruje rodziny, jak wspólne gotowanie. Bo przecież można zaangażować w tę czynność dzieci i każde z rodziców. Będzie zabawa i pyszności na koniec. No a na dodatek, nasza dzisiejsza potrawa będzie doskonała na obiad, jak i na zimno, np. na wspaniałą kanapkę na niedzielne śniadanie, bo to:

„Tradycyjna pieczeń rzymska z jajkiem”

Składniki (na con. 6 os. lub na 2 rolady)

1. 1 kg dość chudego, mielonego mięsa (np. z szynki)
2. 14 jajek
3. Pół szklanki dobrego rosołu, wywaru lub ostatecznie bulionu z kostki
4. 4 spore ząbki aromatycznego czosnku
5. 1 średnia cebula
6. 2 łyżki lubczyku
7. 2 łyżki majeranku
8. 2 łyżki bułki tartej
9. Sporo świeżo zmielonego pieprzu
10. Łyżka czerwonej słodkiej papryki
12. Sól do smaku
13. Pół łyżeczki świeżo startej gałki muszkatołowej
14. Chlust oleju rzepakowego

Przepis:

- 12 jajek gotujemy na twardo, schładzamy i obieramy - w dużej misce mieszamy mięso z utartą na tarce na grubych oczkach cebulą, przeciśniętym przez praskę czosnkiem oraz przyprawami, soląc z umiarem, ale znacząco - całość wyrabiamy rękami dodając dwa pozostałe jajka, bułkę i dolewając partiami bulionu i odkładamy nakryte na pół godzinki w chłodne miejsce - z jajek ugotowanych na twardo odkrawamy „piętki” tak, by widoczne było żółtko z obu stron - spory kawałek folii aluminiowej rozkładamy na blacie błyszczącą stroną na górze i natłuszczamy ją olejem - rozkładamy na niej równomiernie mięso w całości lub dzieląc go na dwie porcje - z jednej strony (tej dłuższej) układamy jajka – żółtko do żółtka) zostawiając po bokach margines ok. 3 cm - całość zgrabnie zawijamy, wykorzystując folię i rękoma kształtujemy zgrabną maxi roladę, zawijając końce folii do środka - pieczemy w piekarniku 45 min w 190 – 200 st. Jedną roladkę zjemy sobie np. na sobotni obiad a druga posłuży nam jako zimna przekąska. Danie robi się przyjemne, no i można przy nim trochę poeksperymentować.

Pani Irenka

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Wakacje dla wszystkich

Do rozpoczęcia roku szkolnego zostało już niewiele dni. Wakacje, jak to wakacje, mijają bardzo szybko. A ludzie ze słonecznych dni korzystają, jak mogą. No bo gdzie by człek nie pojechał, tam wszędzie pełno ludzi. Jedziesz nad jezioro? Pełno! Jedziesz na basen? Pełno! Jedziesz nad morze? Bombaj.

Niby wszystko w Polsce takie drogie, niby narzekamy, że nie mamy pieniędzy, a jednak wyjeżdżamy na wakacje. Potem trochę biadolimy, no ale… czego się nie zrobi, żeby wypocząć?

Wiele jesteśmy w stanie poświęcić dla dzieci. Poświęcamy swój cenny czas, swoje ciężko zarobione pieniądze, atencję i czego tam tylko nie trzeba. Częstym, niepisanym zwyczajem w zakładach pracy jest udzielanie pierwszeństwa wyboru okresu urlopowego tym pracownikom, którzy mają dzieci w wieku przedszkolnym lub szkolnym. No tak. Od tego mają wakacje, żeby mogli wszyscy razem pojechać. Ja na szczęście dzieci nie mam, ale nigdy bym nie robił problemu tym kolegom z pracy, którzy mają dzieci i z przywileju pierwszeństwa chcą skorzystać. Pełna kulturka, ot co.

Jak to też często bywa, Polak nie potrafi być bezinteresowny. I ja też nie. I niestety w tym całym pierwszeństwie i wakacyjnym szaleństwie pewna rzecz mnie (delikatnie mówiąc) wkurza. Jeżeli już mamy te wakacje szkolne (a wbrew pozorom nie są one wcale takie krótkie) to z nich korzystajmy w pełni. Ten czas powinien być świętym czasem wypoczynku dla dzieci i ich opiekunów. Ale też i jedynym takim czasem.

Do czego piję? Ano do jednej rzeczy. Za chwilę rozpocznie się wrzesień. Pierwszaki dostaną tyty, zabrzmi pierwszy dzwonek. Rodzice odetchną z ulgą, bo sobie odpoczną od tych małych krzykaczy, wszystko niby wróci do normy. Ale czy na pewno? Mam mieszane uczucia. W przeszłości często zdarzało mi się wylatywać na urlop właśnie we wrześniu. Bo wiadomo, w lipcu czy tam w sierpniu elegancko świeci słońce i można spędzać mile czas na miejscu. Po prostu pojechać gdzieś nad jeziorko, basen, opalać się w pełni korzystając z letniego szaleństwa. I to za śmieszne pieniądze. No ale wrzesień jest już inny. Trochę chłodniej, spokojniej, zima na horyzoncie, więc to dobry czas na wakacje dla dorosłych osób niemających dzieci. I co? Człowiek bukuje bilety, wsiada do samolotu, a tam co? Aż roi się od dzieci w wieku szkolnym. I ja się pytam: dzieci nie mają szkoły? Gdzie poczucie obowiązku? Dlaczego rodzice na to pozwalają? Bo co, akurat wtedy dostali wolne?

I to powinno się zmienić. W wielu krajach Europy o takiej „wolnej amerykance” można po prostu zapomnieć. Obowiązek szkolny jest rzeczą niepodważalną, świętą i koniec. Do szkoły się idzie, choćby skały… nie powiem co robiły. W tym aspekcie prawo oświatowe w Polsce powinno się diametralnie zmienić tak, żeby nie było mowy o zwalnianiu z byle powodów. Od obowiązku szkolnego dzieci powinny być zwolnione wyłącznie w przypadku choroby i nagłych zdarzeń losowych. Koniec, kropka. Dzieci i ich opiekunowie powinni być za to skrupulatnie rozliczani. A z chorobami powinno być jak w pracy: jesteś chory, idziesz do lekarza, dostajesz L4 i siedzisz w domu. Bez dyskusji.

Reforma oświatowa przyniosłaby korzyść wszystkim. Dzieci uczyłyby się poczucia obowiązku, a rodzice respektowania prawa. Z kolei nam, ludziom niemającym dzieci, dałoby spokój podczas wrześniowych i październikowych wakacji. Wsiadasz do samolotu i nie ma dzieci. Niektórzy chcą od nich zwyczajnie odpocząć.

A jeżeli rodzice się buntują i bardzo chcą polecieć z dziećmi na wakacje poza lipcem lub sierpniem, to przecież mogą to zrobić w ferie zimowe. Może w Polsce nie mamy ferii w październiku jak w Niemczech, no ale za to są dłuższe wakacje letnie, więc na pewno dla wszystkich wystarczy czasu na wspólny wyjazd w tym czasie.

Rok kalendarzowy powinien dawać możliwości wypoczynkowe wszystkim: rodzinom, singlom, studentom, emerytom i komu tam jeszcze. Żeby jednak tak się stało, trzeba wpierw zmienić prawo oświatowe. Ale czy to się uda w tym buntowniczym, słowiańskim kraju? Na razie, czarno to widzę. No niestety, ale za dyscypliną Polacy jakoś nie przepadają. A szkoda.

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Oferuję usługi minikoparką oraz wynajem bez operatora
tel. 736 872 295

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

MEDIAserwis
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

sklep Roma
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

eprasa.pl b1517725a5

Razem w Unii: 20-lecie i nowa aplikacja „E-turysta” dla turystów z Polski i Czech

W tym roku obchodzimy wyjątkowy jubileusz – 20-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dwie dekady integracji europejskiej przyniosły wiele korzyści, od wzrostu gospodarczego po zwiększoną mobilność obywateli. To także czas, w którym zacieśniliśmy współpracę z naszymi sąsiadami, realizując wspólne projekty i inicjatywy, które poprawiają jakość życia i promują nasze regiony.

Jednym z takich projektów, powstałych w ramach programu Interreg V-A Republika Czeska-Polska, jest „Mobilny przewodnik po województwie opolskim oraz Kraju Ołomunieckim - E-turysta”. Dzięki współpracy z naszymi partnerami z Kraju Ołomunieckiego w Czechach, stworzyliśmy nowoczesne narzędzie, które ułatwi turystom odkrywanie uroków obu regionów.

Aplikacja „E-turysta”

Stworzona w ramach projektu aplikacja mobilna „E-turysta” skierowana jest do turystów, którzy chcą zaplanować wycieczkę po województwie opolskim oraz Kraju Ołomunieckim. Aplikacja ta, dostępna do pobrania na urządzenia mobilne, zapewnia użytkownikom dostęp do szczegółowych informacji o atrakcjach turystycznych w obu regionach.

Funkcje i Zawartość

Mobilny przewodnik „E-turysta” oferuje:

- **Mapa**: Funkcje nawigacyjne, które pomagają turystom sprawnie poruszać się po regionie.
- **Opisy miejsc**: Ponad 1000 opisanych atrakcji turystycznych.
- **Kalendarium wydarzeń**: Aktualizacje o najważniejszych wydarzeniach kulturalnych i rekreacyjnych z obu regionów.

Dzięki **„E-turyście”** planowanie wycieczki staje się prostsze i bardziej przyjemne. Turysta może łatwo znaleźć interesujące go miejsca, dowiedzieć się więcej o lokalnych atrakcjach oraz śledzić nadchodzące wydarzenia.

Pobierz w App Store

POBIERZ Z Google Play

Więcej Informacji:
Zapraszamy na stronę
www.travel.opolskie.pl
oraz na Facebooka:
E-Turysta.

OP OL E-Turysta
Mobilny przewodnik turystyczny po województwie opolskim i kraju ołomunieckim
Bliżej, niż myślisz

Projekt **„Mobilny przewodnik po województwie opolskim oraz Kraju Ołomunieckim - E-turysta”** to doskonały przykład na to, jak współpraca transgraniczna może przynieść korzyści turystom i mieszkańcom obu regionów, promując jednocześnie nasze dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze.

eprasa.pl b1517725a5

Śladami Przeszłości: Kaplica w Żużeli

W otoczeniu naszych codziennych obowiązków często zapominamy, jak wiele skarbów dziedzictwa kulturowego kryje się w bliskim sąsiedztwie. Zabytki, które mogłyby zachwycać swoją historią i architekturą, niekiedy pozostają niezauważone, skryte w cieniu bardziej znanych miejsc turystycznych. Tymczasem, właśnie na naszej ziemi, w niewielkich wioskach i miasteczkach, możemy odnaleźć prawdziwe perełki przeszłości, które łączą w sobie bogactwo dziejów i piękno architektury. Jednym z takich miejsc jest niewielka wieś Żużela, której historia sięga średniowiecza, a jej zabytkowa kaplica stanowi żywe świadectwo burzliwych losów jej dawnych mieszkańców.

Żużela to wieś o długiej i fascynującej historii. Spośród wszystkich miejscowości należących niegdyś do kasztelanii opolskiej, to właśnie ona została najwcześniej wymieniona w dokumentach historycznych. Już w latach 1195-1201 wzmiankowana jest jako własność nadana cystersom przez biskupa wrocławskiego Jarosława. To unikatowe świadectwo historyczne pokazuje, jak głęboko sięgają korzenie tej niewielkiej miejscowości.

W samym sercu Żużeli znajduje się piękny park, którego urok dodatkowo podkreśla płynąca obok rzeczka, tworząc idylliczny krajobraz. To idealne miejsce na spokojny spacer, który pozwala przenieść się w czasie i odkryć niezwykłe obiekty ukryte wśród drzew. Jednym z nich jest gotycka kaplica, która stanowi prawdziwy klejnot tej wsi. To miejsce wyjątkowe nie tylko ze względu na swoją architekturę, ale również z powodu historii, którą w sobie kryje.

Kaplica została wzniesiona przez Hermanna Juliusa Otto Goedecke i jego pierwszą żonę, Sophie Eugenię, którzy przybyli do Żużeli z terenów dzisiejszych Niemiec. Byli oni wyznania ewangelickiego, co dodaje miejscu dodatkowego wymiaru, ukazując różnorodność kulturową regionu. We wnętrzu kaplicy znajdują się groby członków rodziny Goedecke, w tym samego fundatora, który po opuszczeniu Żużeli osiadł w miejscowości Neukoswig niedaleko Drezna.

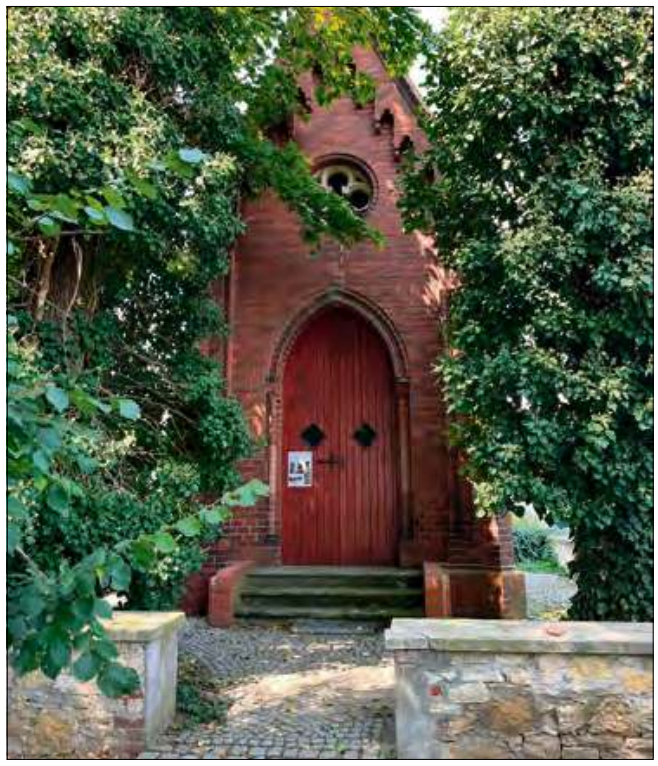
Miejsce wyjątkowe nie tylko ze względu na swoją architekturę.

Tragiczne losy tej rodziny odcisnęły swoje piętno na kaplicy. Sophie, pierwsza żona Hermanna, zmarła w wieku niespełna 32 lat, cierpiąc na schizofrenię, i została pochowana w kaplicy. Hermann poślubił następnie Marie Sophię, z którą miał trójkę dzieci. Niestety, ich pierworodna córka zmarła w wieku zaledwie 4 lat i również spoczęła w tym miejscu. W kaplicy pochowano także dzieci dzierżawcy majątku ziemskiego, Waltera i Maxa Leopoldów, którzy zmarli jako niemowlęta.

Wnętrze kaplicy jest proste, ale zarazem pełne symboliki. Na centralnym miejscu znajduje się krzyż, który jest pomnikiem grobu rodziny w tym samego Hermanna. Pomimo upływu lat, miejsce to wciąż emanuje spokojem i powagą. Mimo upływu wieków, zachowała swoje piękno i symbolikę.

W 2006 roku została odrestaurowana, zyskując drugie życie. Dzięki tym pracom stała się nie tylko miejscem pamięci, ale również ważnym elementem dziedzictwa kulturowego, który przyciąga uwagę tych, którzy pragną odkrywać zapomniane historie naszego regionu. Tablica umieszczona we wnętrzu upamiętnia to wydarzenie, które przywróciło jej dawną świetność. Cytat na tablicy, „Aby człowiek wiedział, dokąd idzie, musi wiedzieć, skąd przychodzi", przypomina o znaczeniu pamięci o przeszłości i naszych korzeniach.

„Aby człowiek wiedział, dokąd idzie, musi wiedzieć, skąd przychodzi".

Żużela, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się zwykłą wsią, skrywa w sobie bogactwo historii i piękno architektury, które czekają na tych, którzy zechcą je odkryć. Kaplica Goedecke, będąca świadkiem zarówno radosnych, jak i tragicznych wydarzeń, przypomina o przemijaniu czasu i znaczeniu pielęgnowania naszego dziedzictwa. Czy nie warto czasem oderwać się od codziennych obowiązków i zastanowić, jakie inne „ukryte" miejsca mogą czekać na odkrycie w naszym najbliższym otoczeniu? To miejsca, które warto odwiedzić, by poczuć ducha przeszłości i docenić to, co kryje się w cieniu wielkich zabytków.

(ag)

eprasa.pl b1517725a5

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE, komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• ODRZAŃSKIE TARASY, komfortowe apartamenty z widokiem na Odrę, mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie, domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA:

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 61 m², 3pkł, II piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.400 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m2, ogrzewanie miejskie, odstępne 3.800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice – lokal usługowy przy Red Pepper, parter - 68,86 m 2 , ogrzewanie podłogowe, odstępne 2 .879 zł netto + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice, 39 m², kawalerka, parter, piwnica, do remontu 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15770)

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 35 m², 2pkł, parter, piwnica, do remontu 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15742)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, 380 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15748)

DOMY:

• Malnia, dom jednorodzinny, 120 m², działka 18 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15735)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice- Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

DZIAŁKI:

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl b1517725a5

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

10 zwierzęcych pomocników, których warto znać

Prawie zawsze stosowanie chemii w ogrodzie jest niepotrzebne, ponieważ nierzadko najmniejsze stworzenia mogą mieć ogromny wpływ. Przedstawiamy 10 pożytecznych organizmów, które wspierają nas w ogrodzie i dlaczego warto je wspierać.

Gdy ślimaki plądrują warzywnik, a mszyce przejmują kontrolę, wielu ogrodników zmuszonych jest sięgnąć po środki ochrony roślin. W rzeczywistości jednak można walczyć z niepożądanymi gośćmi w sposób znacznie bardziej zrównoważony. Istnieją różne zwierzęta i owady, które mogą w tym pomóc. Te często małe stworzenia potrafią więcej, niż się wydaje. Odpędzają szkodniki, przyczyniają się do większych plonów lub poprawiają strukturę gleby.

Złoty biegacz zjada wiele szkodników ogrodowych.

Jeż europejski nie tylko jest uroczy, ale także jest świetnym pomocnikiem w ogrodzie: jest owadożerny i przede wszystkim żywi się chrząszczami, gąsienicami, a także dżdżownicami i ślimakami. Rzadziej sięga po opadłe owoce i jagody, gdy nie ma wystarczającej ilości owadów. Założenie, że jeż uwolni ogród od ślimaków, jest jednak nieco mylne, ponieważ stanowią one tylko małą część jego diety. Ponadto ślimaki, podobnie jak dżdżownice, mogą przenosić szkodliwe pasożyty na jeża. Aby jeż miał wystarczającą ilość pożywienia, potrzebuje dużego terytorium. Dlatego ważne jest, aby ogród był dostępny dla tego małego, kolczastego przyjaciela. Najlepiej żyje w ogrodach zbliżonych do naturalnych, które oferują mu miejsca do przezimowania, takie jak stosy liści, żywopłoty i stosy drewna.

Biedronka nie tylko jest użyteczna, ale także pięknie się prezentuje: Jej czerwone ciało z czarnymi kropkami wzbogaca każdy ogród. Ten mały owad ma naprawdę dużą moc – dorosła biedronka siedmiokropkowa może zjeść do 150 mszyc dziennie, a jej larwy zawsze są głodne. Oprócz mszyc, na jej menu znajdują się również roztocza, tarczniki, pluskwiaki, złotooki, larwy chrząszczy i os. Gdy biedronka nie może znaleźć wystarczającej ilości owadów, może przejść na pyłek i owoce. Niektóre gatunki specjalizują się nawet w prawdziwym mączniaku, czyli szkodliwym grzybie. Biedronki czują się szczególnie dobrze w schronieniach pod liśćmi, w stosach kamieni oraz pod kępami roślin i trawy.

Chrząszcze biegaczowate na pewno nie są najpiękniejszymi owadami i większość ludzi unika ich, ponieważ w razie zagrożenia wydzielają śmierdzący sekret. Rzadko są widywani, ponieważ są nocnymi owadami. Mimo to, te ciemne, do 4 cm duże chrząszcze z mocnymi nogami są cennym dodatkiem do ogrodu. Dzięki swojemu drapieżnemu trybowi życia, ich menu obejmuje przede wszystkim jaja i larwy młodych owadów, robaki i ślimaki. Lubią także zjadać mszyce, stonki ziemniaczane, gąsienice oraz różne roztocza. Biegacze mogą dziennie zjeść trzykrotność swojej masy ciała. Najlepiej czują się pod liśćmi, gałęziami, w stosach kamieni lub w dobrze ukrytych, zacienionych i wilgotnych miejscach. Najbardziej znanym przedstawicielem tej grupy jest złotobiegacz, który swoim zielono-złotym pancerzem robi wrażenie.

Błonkówka o wielkości zaledwie 0,4 mm jest prawdziwym sekretem w walce ze szkodnikami. Samice błonkówek składają jaja za pomocą specjalnego narzędzia w ciele żywiciela. Tam rozwijają się larwy. Po wylęgnięciu nowego pokolenia pozostaje tylko opróżniona skorupa szkodnika. Nasze błonkówki działają na przykład skutecznie przeciwko tarczce mączniakowej – naturalnie i bez chemii. Niektóre gatunki błonkówek mogą być również stosowane przeciwko muszce minowej, larwom mszyc lub jajom omacnicy prosowianki i owocówki jabłkowej.

Nie zawsze pożyteczne żyjątka służą bezpośredniej walce ze szkodnikami – niektóre działają cicho i subtelnie, poprawiając wzrost roślin w naszym ogrodzie poprzez poprawę struktury gleby. Najlepszym przykładem są dżdżownice: poprzez swoje korytarze napowietrzają glebę, poprawiają jej wentylację i infiltrację wody, wprowadzają resztki roślinne do gleby i produkują cenny humus, który okazuje się idealnym nawozem. Populację dżdżownic można wspierać poprzez regularne ściółkowanie i łagodną obróbkę gleby. Pod warstwą ściółki dżdżownice czują się najlepiej.

Roztocza drapieżne mają zaledwie około 0,6 mm, ale skutecznie zwalczają różne rodzaje szkodników. Dzięki specjalnym narzędziom gębowym, chelicery, ranią swoje ofiary, a następnie je wysysają. Różne gatunki z rodzaju Amblyseius dobrze radzą sobie z wciornastkami i są często używane w szklarniach. Sprawdzają się też przeciwko komarom, które składają jaja w glebie, jak i na muchówki. Roztocza mogą zjeść do 20 jaj lub nimf dziennie. Tego rodzaju biologiczne zwalczanie szkodników jest bardzo skuteczne, ponieważ już jedno roztocze drapieżne na liściu może kontrolować populację pospolitych roztoczy.

Złotook jest małym drapieżnym owadem, który dostrzega swoje ofiary dzięki dobrze rozwiniętemu wzrokowi. W razie zagrożenia, złotooki wznoszą się na skrzydłach i odlatują, ale lubią także chować się pod liśćmi. Dorosłe osobniki zjadają głównie mszyce, gąsienice, tarczniki i roztocza. Larwy złotooków nazywane są „wilkami mszyc" i są nawet bardziej skuteczne niż dorosłe złotooki: Wyposażone w duże szczęki, zjadają prawie wszystko, co spotkają na swojej drodze – mszyce, larwy, roztocza i inne owady. Złotooki można wprowadzić do ogrodu w postaci jaj lub larw.

Wróbel jest jednym z najbardziej znanych ptaków w ogrodzie i również pełni ważną funkcję. Jego menu obejmuje owady, gąsienice, ślimaki, nasiona chwastów i robaki. Wróble są jednak dość płochliwe i preferują ustronne zakątki ogrodu, które przypominają ich naturalne siedliska. Oprócz odpowiedniego schronienia, warto zainwestować w odpowiednie karmniki i wodę dla ptaków.

Pająki to prawdziwe tytany w zwalczaniu szkodników. Ich sieci zatrzymują wiele szkodników, takich jak komary, muchy, motyle, mszyce i inne owady. Pająki z rodzaju Araneidae i Linyphiidae są szczególnie skuteczne w zwalczaniu roztoczy i innych szkodników. W ogrodzie warto tworzyć miejsca, gdzie pająki mogą się osiedlić i budować swoje sieci, na przykład przez pozostawienie nieużywanych stosów drewna i starych gałęzi.

Kleszcze drapieżne są bardzo skuteczne przeciwko roztoczom. Samice składają jaja w pobliżu roztoczy, które po wylęgu zjadają swoje ofiary. Dzięki dużym zdolnościom węchowym kleszcze te potrafią zlokalizować roztocza nawet w trudnych warunkach. W ogrodzie, kleszcze drapieżne najlepiej sprawdzają się w szklarniach i innych wilgotnych miejscach. Można je wprowadzać do ogrodu w formie jaj lub larw.

Każdy z tych owadów i zwierząt ma swoje unikalne umiejętności, które pomagają utrzymać równowagę ekologiczną w ogrodzie. Od ptaków i owadów po pająki i dżdżownice, każdy z nich wnosi coś wartościowego do ogrodniczego ekosystemu. Dbając o środowisko i wspierając naturalne procesy, możemy zredukować potrzebę stosowania chemii i stworzyć bardziej zrównoważony ogród.

(ap), Fot. Shutterstock.com

Dbaj o przyrodę – oszczędzaj wodę! Bądź po stronie natury!

Tlenek wodoru, monotlenek diwodoru lub po prostu woda jest niezbędnym składnikiem dla wszystkich organizmów na Ziemi. Pomimo tego, że jest niezbędna do życia, jej zasoby są ograniczone. Chociaż nasza planeta pokryta jest w aż niemal 71% wodą, woda słodka, czyli jedyna jej przyswajalna forma dla większości organizmów lądowych stanowi jedynie 2,5% zasobów wodnych na świecie.

Jak oszczędzać wodę na co dzień?

- bierz prysznic zamiast kąpieli. Szybki, kilkuminutowy prysznic to około 40-60 litrów zużytej wody, podczas gdy do wypełnienia standardowej wielkości wanny potrzeba średnio aż 180 litrów,
- zakręcaj wodę, gdy się golisz bądź myjesz zęby lub nalej ją do kubeczka,
- myj owoce i warzywa w misce a nie pod strumieniem bieżącej wody,
- regularnie przeglądaj i naprawiaj wszystkie cieknące krany, rury i zbiorniki,
- korzystaj ze zmywarki, zużywa ona około 4 razy mniej wody niż zużylibyśmy podczas mycia ręcznego,
- zbieraj deszczówkę, którą wykorzystasz w swoim ogrodzie, tarasie i na balkonie,
- wypełniaj pralkę i zmywarkę do końca,
- używaj w pralkach i zmywarkach programów EKO,
- w ramach możliwości wykorzystuj wodę ponownie (np. wodą po płukaniu owoców lub warzyw możesz podlać kwiaty),
- stosuj zasady zrównoważonej konsumpcji (w sklepach kupuj tyle ile faktycznie zużyjesz, do produkcji większości produktów używana jest woda).

Bądź po stronie natury! Szanuj każdą kroplę wody!

Organizator: Fair FP Play Partner: Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny Patronat medialny: Tygodnik Krapkowicki Radio Park

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

eprasa.pl b1517725a5

Piłka nożna – BS IV liga

Szybko załatwili sprawę

Trzy punkty zgarnęli piłkarze z Walec w pojedynku z Większycami. Gola na wagę zwycięstwa zdobył Patryk Paczulla, a jego zespół plasuje się obecnie na trzecim miejscu w tabeli.

Mocno chwaleni za mecz w Głogówku walczanie losy pojedynku z Porawiem rozstrzygnęli błyskawicznie, bo już w 9.minucie. Po zagraniu ręką jednego z obrońców gości z „wapna" pewnie przymierzył Patryk Paczulla i ekipa trenera Łukasza Kabaszyna z nieco większym luzem mogła kontynuować zawody. Jeszcze przed przerwą gospodarze powinni zamknąć mecz za sprawą dobrych okazji Paczulli, Przemysława Zawadzkiego i Mykoli Zhovtiuka. Dwóch pierwszych zatrzymał świetnie dysponowany między słupkami większyckiej bramki Jakub Termin, z kolei stoper LZS-u w ostatniej akcji premierowej odsłony głową przestrzelił z bliska po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. W tej części gry „Paczi" trafił po raz drugi do siatki rywala, lecz tym razem arbiter dopatrzył się spalonego i bramki nie uznał.

Walczanie bardzo szybko objęli prowadzenie z Porawiem.

W drugiej części spotkania znowu szczęścia nie miał Paczulla. W 60.minucie snajper Walec kropnął mocno zza szesnastki, lecz futbolówka jedynie ostemplowała słupek bramki Porawia. Im bliżej było końca meczu, tym coraz więcej działo się pod walecką bramką. Defensywa miejscowych, w tym młody bramkarz Dominik Janicki, spisywała się na szczęście bez zarzutu kończąc mecz „na zero z tyłu". „Wejście smoka" z ławki w debiucie przed własną publicznością mógł zaliczyć doświadczony Łukasz Bawoł. Były napastnik głubczyckiej Polonii posłał z kilkunastu metrów „szczura" w kierunku bramki przyjezdnych, a chwilę później złapał się z rozpaczy za głowę, bo piłka o centymetry minęła cel. – Ten mecz miał dwa różne oblicza. W pierwszej połowie mieliśmy zdecydowaną przewagę, którą powinniśmy zamienić na co najmniej trzy bramki i byłoby po meczu. Tak się jednak nie stało, a jedna bramka przewagi na tak groźny zespół jak Porawie to za mało. Druga połowa to zdecydowana przewaga rywali. Oddaliśmy przeciwnikowi inicjatywę i to mogło się na nas zemścić. Z drugiej strony, w tej części meczu groźniejsze sytuacje również były po naszej stronie, mam tutaj na myśli te z udziałem Paczulli i „Bawołka". Postawa mojego zespołu bardzo cieszy. Na pewno start rozgrywek w naszym wykonaniu trzeba ocenić na duży plus, ale trzeba też mocno chłodzić nastroje, byśmy nie „odpłynęli". Apetyt rośnie w miarę jedzenia, ale w klubie twardo stąpamy po ziemi znając swoje miejsce w szeregu. Na razie nie ma co wyciągać daleko idących wniosków, co do naszych przyszłych spotkań. Zawsze chcemy zagrać dobre zawody, cieszyć się piłką i realizować główny cel, jakim jest utrzymanie w IV lidze – podsumował trener waleckiego LZS-u, Łukasz Kabaszyn.

Trzy mecze – siedem punktów, tak wygląda bilans walczan po trzech kolejkach w BS IV lidze. Na chwilę obecną, jedynie lepszym bilansem bramkowym wyprzedzają ich ekipy Fortuny Głogówek i Polonii Nysa. W najbliższej kolejce, zaplanowanej na sobotę 24 sierpnia Walce znowu zagrają przed własną publicznością, a rywalem naszego zespołu będzie beniaminek ze Starościna. Początek meczu wyznaczono na godzinę 17.00.

BS IV LIGA

3.KOLEJKA:

WALCE - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 1:0

RUCH ZDZIESZOWICE – PIOTRÓWKA 6:1

KS POLONIA NYSA - IPRIME BOGACICA 5:1

ŚLĄSK ŁUBNIANY - POLONIA GŁUBCZYCE 5:3

Po meczu piłkarze z Walec mieli powody do radości

POLONIA KARŁOWICE - MAŁAPANEW OZIMEK 4:4

PIAST STRZELCE OPOLSKIE - VICTORIA CHRÓŚCICE 2:2

STAROŚCIN - FORTUNA GŁOGÓWEK 1:2

ODRA II OPOLE - STAROWICE DOLNE 2:1

TABELA

1. FORTUNA GŁOGÓWEK	3	7	10:3
2. POLONIA NYSA	3	7	9:2
3 WALCE	3	7	5:1
4. RUCH ZDZIESZOWICE	3	6	14:5
5. IPRIME BOGACICA	3	6	4:6
6. MAŁAPANEW OZIMEK	3	5	7:5
7. PIAST STRZELCE OPOLSKIE	3	5	6:4
8. STAROŚCIN	3	4	8:6
9. STAROWICE DOLNE	3	4	5:3
10. ŚLĄSK ŁUBNIANY	3	4	5:4
11. ODRA II OPOLE	3	3	3:6
12. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	3	3	2:8
13. VICTORIA CHRÓŚCICE	3	2	5:8
14. POLONIA KARŁOWICE	3	1	6:10
15. PIOTRÓWKA	3	1	4:12
16. POLONIA GŁUBCZYCE	3	0	4:14

(raul)

Protokół:

LZS Walce – Porawie Większyce 1-0 (1-0)

1-0 Paczulla- (karny)-9.

Walce: Janicki – Mazur, Łątkowski, Zhovtiuk, Śnieżek, Mandala (67.Bawoł), Surma, Chałupiński (90+4.Ignacy), Choiński (79.Juszczak), Zawadzki (88.Pyzalski), Paczulla. **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Surma.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Nie policzyli kartek

Walkowerem dla gospodarzy zakończył się wygrany przez Otmęt Krapkowice wyjazdowy mecz z Polonią Prószków-Przysiecz. W kolejnych dwóch starciach biało-zieloni polegli na boisku i zamykają ligową tabelę z zerowym dorobkiem punktowym.

Na inaugurację ligi, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze Tygodnika, krapkowiczanie w nieprawdopodobnych okolicznościach wywieźli z Prószkowa komplet punktów, mimo że na siedem minut przed upływem regulaminowego czasu gry przegrywali różnicą dwóch goli. Radość podopiecznych trenera Marcina Schefflera trwała krótko, bo do wtorkowego posiedzenia związkowego Wydziału Gier. Ten zmienił bowiem wynik z boiska (na murawie było 4-3 dla Otmętu – przyp.red.) przyznając trzy punkty walkowerem prószkowianom. Wszystko za sprawą żółtych kartek, które w barażowym dwumeczu z Sudetami Burgrabice złapał krapkowicki golkiper, Mateusz Najwer. „Żółtek" w sumie było aż trzy, a że po dwóch „jedynka" Otmętu winna była pauzować, skończyło się najsurowszą z możliwych kar dla beniaminka. Regulamin dyscyplinarny stanowił bowiem, że: „zawodnik lub osoba inna niż zawodnik, uprawniona do przebywania na ławce rezerwowych, która w czasie zawodów pucharowych lub barażowych otrzyma napomnienie (żółtą kartkę), przy drugim napomnieniu zostanie automatycznie ukarana karą dyskwalifikacji w wymiarze 1 meczu pucharowego lub kolejnego mistrzowskiego w nowej edycji rozgrywek". - Jesteśmy bardzo źli na całą sytuację. Musieliśmy oddać punkty, na które tak ciężko zapracowaliśmy na boisku. To niedopatrzenie z naszej strony mocno odbiło się na morale chłopaków na treningu – tłumaczył niepocieszony trener Otmętu, Marcin Scheffler.

W Domaszkowicach biało-zieloni zostali surowo potraktowani przez gospodarzy.

Po huśtawce nastrojów w premierowej kolejce krapkowiczanie szybko musieli się pozbierać. W środę czekał ich bowiem kolejny mecz o ligowe punkty, tym razem na boisku Unionu Ujazd. Tam nasi polegli wyraźnie 0-3 i następnej szansy na premierowe „oczka" w okręgówce musieli wyczekiwać do sobotniej konfrontacji w Domaszkowicach. Z „Domaszkami" naszym poszło jeszcze gorzej. Spadkowicz z BS IV ligi pokazał, że ma w planach szybki powrót na „salony" Opolszczyzny i po 24 minutach gry praktycznie przesądził o losach meczu prowadząc 3-0. Wszystkie trzy gole padły w ciągu zaledwie sześciu minut. Kanonadę gospodarzy w 18.minucie rozpoczął Damian Frankowicz, a potem w jego ślady poszli kolejno Dejwid Jackowski i Jakub Podoluk. Kwadrans przed końcem spotkania Mateusza Najwera ponownie pokonał Frankowicz, a końcowy wynik trafieniem z 83.minuty ustalił Oliwier Lechowicz. - Mecz w Domaszkowicach odbywał się pod dyktando gospodarzy. Nasz rywal wzmocnił się przed sezonem i widać, że będzie bił się o awans. My dalej idziemy swoją drogą. Nasza gra nie jest aż tak zła jak to pokazują wyniki. Jesteśmy drużyną, która trzyma się razem i na pewno będzie walczyć w każdym następnym spotkaniu. Jesteśmy zdeterminowani, by zapunktować w najbliższym meczu – mówił pomocnik Otmętu, Patryk Smykała.

Okazją do „poszukania" pierwszych punktów przez beniaminka z Otmętu będzie sobotnia wyprawa do Prudnika. Łatwo jednak nie będzie, bo nie tak dawno prudniczanie wypunktowali kędzierzyńskiego Chemika triumfując u siebie 2-1.

(raul)

Protokoły:

Polonia Prószków-Przysiecz – Otmęt FKS Krapkowice 3-0 v.o. (na boisku 3-4)

Union Ujazd – Otmęt FKS Krapkowice 3-0 (1-0)

1-0 Stranczik (karny)-36., 2-0 Stranczik (karny)-53., 3-0 Janik-67.

LZS Domaszkowice – Otmęt FKS Krapkowice 5-0 (3-0)

1-0 Frankowicz-18., 2-0 Jackowski-20., 3-0 Podoluk-24., 4-0 Frankowicz-75., 5-0 Lechowicz-83.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Przybyła (82.Pogrzeba), Mazur, Myśluk, Pindelski, Ruszczak, Będziński (62.Ochmański), Zazula (66.Rysz), Smykała (75.Pieczara), Gajowy, Kocoń (90.Gaik). **Trener:** Marcin Scheffler.

Żółte kartki: Przybyła, Ruszczak.

eprasa.pl b1517725a5

Piłka nożna – klasa okręgowa

Wygrał lepszy

Twardawa pokazała ciekawy futbol w Żyrowej i zasłużenie dopisała sobie komplet punktów. Pełną pulę gościom zapewnił Bartosz Remień, zdobywca jedynego gola w tym meczu.

Goście od początku przejęli inicjatywę na murawie raz po raz zagrażając bramce żyrowian. Tam świetnie prezentował się jednak Kyrylo Sukhomlynov. Golkiper Victorii trzykrotnie zatrzymał szarżującego w polu karnym gospodarzy Michała Teichmana, a raz w sukurs przyszedł mu słupek. Twardawianie konsekwentnie parli do przodu i gdy wydawało się, że bramka dla nich jest tylko kwestią czasu o trafienie, dosyć nieoczekiwanie postarali się miejscowi. Do prostopadłego podania wyszedł Daniel Olechnowicz i uderzeniem „po długim" umieścił piłkę w siatce gości. Tyle tylko, że chwilę później sędzia asystent uniósł chorągiewkę do góry sygnalizując pozycję spaloną. Gola więc nie było, a piłkarze trenera Ryszarda Remienia w rewanżu dosyć szybko przygotowali gospodarzom konkretną odpowiedź. W 32.minucie Bartosz Remień zwodem uwolnił się spod opieki Vitalija Sokhatskyiego i precyzyjnym uderzeniem z 18 metrów zaskoczył bramkarza Victorii.

Mateusz Augustyn i jego koledzy z drużyny nie sprostali liderowi z Twardawy.

W drugich 45 minutach żyrowianie robili co mogli, by odwrócić losy meczu, lecz przeciwnik nie pozwalał im na wiele. W 65.minucie buty piłkarskie założył nawet sam szkoleniowiec beniaminka, Kamil Jakubczak, lecz i to nie przyniosło efektów. Co prawda meczową piłkę po podaniu trenera na nodze, na wagę remisu w doliczonym czasie gry miał Mateusz Hruzik, niestety i w tej sytuacji fortuna sprzyjała zespołowi z Twardawy. A że szczęście podobno sprzyja lepszym, goście zasłużenie dowieźli jednobramkową przewagę do końcowego gwizdka arbitra. - Rywal był dziś zdecydowanie od nas lepszy – nie krył Jakubczak. - W pierwszej połowie zdominował nas w każdym elemencie. Mieliśmy swój moment w drugiej połowie, ale to było za mało. To, co szczęście zabrało nam w pojedynku z Graczami, mogło nam oddać dzisiaj w doliczonym czasie gry. Tak się jednak nie stało. To był słabszy mecz w naszym wykonaniu, a zagraliśmy na tyle, na ile pozwoliła nam Twardawa. Przy odrobinie skuteczności można było dzisiaj pokusić się o cenny punkt. Z tak mocnym przeciwnikiem jak dzisiaj musimy wykorzystywać stuprocentowe okazje, inaczej punkty będą nam uciekały – podsumował trener Victorii.

Zdaniem trenera Victorii, Kamila Jakubczaka rywal był tego dnia zdecydowanie lepszy.

Po trzech rundach spotkań żyrowianie lokują się dokładnie w środku szesnastozespołowej tabeli mając na koncie 4 „oczka". W kolejce numer cztery, w niedzielę 25 sierpnia, nasz zespół zagra na wyjeździe z rezerwami Starowic Dolnych.

Kibice żyrowskiej Victorii jak zwykle przyszli dopingować swoją drużynę.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

3.KOLEJKA:

VICTORIA ŻYROWA - KS TWARDAWA 0:1

CZARNI OTMUCHÓW - MKS GOGOLIN 1:1

RACŁAWICZKI - SKALNIK GRACZE 0:3

DOMASZKOWICE - OTMĘT FKS KRAPKOWICE 5:0

STAROWICE II DOLNE - UNION UJAZD 2:1

CHEMIK K-KOŹLE - GKS GŁUCHOŁAZY 3:0

SOKÓŁ NIEMODLIN - ORZEŁ BRANICE 0:4

POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ - POGOŃ PRUDNIK 5:1

TABELA

1. KS TWARDAWA	3	9	8:2
2. DOMASZKOWICE	3	7	12:1
3. ORZEŁ BRANICE	3	7	9:2
4. SKALNIK GRACZE	3	7	8:4
5. POLONIA PRÓSZKÓW	3	6	8:7
6. CHEMIK K-KOŹLE	3	4	5:3
7.GKS GŁUCHOŁAZY	3	4	6:6
8. VICTORIA ŻYROWA	3	4	2:2
CZARNI OTMUCHÓW	3	4	2:2
10. UNION UJAZD	3	3	5:4
11. STAROWICE II	3	3	3:7
12. POGOŃ PRUDNIK	3	3	3:8
13. SOKÓŁ NIEMODLIN	3	3	2:7
14. MKS GOGOLIN	3	2	4:5
15. RACŁAWICZKI	3	1	5:11
16. OTMĘT FKS K-CE	3	0	0:11

(raul)

Protokół:

Victoria Żyrowa – KS Twardawa 0-1 (0-1)

0-1 B.Remień-32.

Victoria Żyrowa: Sukhomlynov – Pluta, Augustyn, Pietrzak (55.Góra), Kopiec (65.Jakubczak), Sokhatskyi, Titz (63.Grochla), Kujawski, Abramov (60. Hruzik), Karwot, Olechnowicz (85.Stolarczyk). **Trener:** Kamil Jakubczak.

Piłka nożna – klasa A

Unia zwycięska na inaugurację

Udanie przygodę z „serie A" rozpoczęli piłkarze krapkowickiej Unii. Kompania trenera Macieja Lisickiego ograła w Tułowicach tamtejszy MKS i do drugiej kolejki przystąpi z trzeciej pozycji w tabeli. W zespole niebiesko-białych zadebiutował nowy zawodnik rodem z Brazylii.

Breno Henrique Mauro dos Santos to środkowy pomocnik najlepiej czujący się na pozycji numer 8. W Tułowicach Brazylijczyk wszedł na boisko już w 25.minucie zastępując zmagającego się z urazem Tomasza Damrata. – Tomek zgłosił problem zdrowotny, a ja wolałem nie ryzykować jego dalszym udziałem w meczu. Szybko otworzyła się zatem szansa debiutu dla Breno i muszę przyznać, że jak na pierwszy występ nasz nowy gracz zaprezentował się naprawdę dobrze – komplementował nowego gracza trener Unii, Maciej Lisicki.

Zanim jednak doszło do pierwszej zmiany w jedenastce Unii gospodarze zdążyli objąć prowadzenie, bo sposób na pokonanie Mateusza Bila już w 9.minucie znalazł Adam Wołowiec. Przed zmianą stron straty zdążył odrobić Fabian Przybyła, ale tuż po wyjściu z szatni krapkowiczan uderzeniem z rzutu wolnego zaskoczył Maciej Hałaj i miejscowi znowu prowadzili. W 57.minucie za zagranie ręką w polu karnym gospodarzy arbiter podyktował rzut karny, a jedenastkę na wyrównującego gola zamienił Mateusz Martyniuk. Kwadrans przed końcem pojedynku dośrodkowanie z rzutu rożnego na dalszym słupku zamknął Fabian Przybyła, a chwilę później jego podanie celnym uderzeniem z najbliższej odległości sfinalizował Karol Nowak i Unia po raz pierwszy wyszła na prowadzenie w tym meczu. Kropkę nad „i" trzy minuty przed upływem regulaminowego czasu gry postawił wprowadzony kilka minut wcześniej Jakub Wesoły i na inaugurację rozgrywek w klasie A to spadkowicz z Krapkowic sięgnął po komplet punktów. – To był dobry mecz w naszym wykonaniu, ale na te trzy punkty musieliśmy ciężko sobie zapracować. W trudnym spotkaniu w Tułowicach jakość była po naszej stronie i zasłużenie sięgnęliśmy po wygraną – ocenił krótko coach Unii.

Jedną z bramek dla krapkowickiej Unii zdobył Karol Nowak.

Premierowy występ przed własną publicznością, w dopiero co rozpoczętym sezonie, podopieczni Macieja Lisickiego zanotują 24 sierpnia. Do Krapkowic przyjedzie wówczas zespół Polonii Biała, która na inaugurację pokonała 4-2 Dytmarów. Początek sobotniej konfrontacji zaplanowano na godz. 17.00.

KLASA A – GRUPA 4

1.KOLEJKA:

MKS TUŁOWICE - UNIA KRAPKOWICE 2:4

ŻYWOCICE - SUDETY MOSZCZANKA 5:0

ŚCINAWA NYSKA-KORFANTÓW – RACŁAWICZKI II 2:2

FORTUNA II GŁOGÓWEK - GÓRAL SIDZINA 4:1

METEOR JASIENICA DOLNA - METALOWIEC ŁAMBINOWICE 1:1

POLONIA BIAŁA – DYTMARÓW 4:2

POLSKI ŚWIĘTÓW - RACŁAWIA RACŁAWICE ŚLĄSKIE 4:2

TABELA

1. ŻYWOCICE	1	3	5:0
2. FORTUNA II GŁOGÓWEK	1	3	4:1
3. UNIA KRAPKOWICE	1	3	4:2
POLONIA BIAŁA	1	3	4:2
POLSKI ŚWIĘTÓW	1	3	4:2
6. RACŁAWICZKI II	1	1	2:2
ŚCINAWA NYSKA-	1	1	2:2
8. METALOWIEC	1	1	1:1
METEOR JASIENICA	1	1	1:1
10. RACŁAWIA	1	0	2:4
DYTMARÓW	1	0	2:4
MKS TUŁOWICE	1	0	2:4
13. GÓRAL SIDZINA	1	0	1:4
14. MOSZCZANKA	1	0	0:5

(raul)

Protokół:

MKS Tułowice – Unia Krapkowice 2-4 (1-1)

1-0 Wołowiec-9., 1-1 Przybyła-36., 2-1 Hałaj-49., 2-2 Martyniuk-57., 2-3 Nowak-74., 2-4 Wesoły-87.

Unia Krapkowice: Bil – Kiel, Boruszek, Kiedrowski, Nowak, Moskal, Wójcik (50.Dzięcioł), Damrat (25.Breno), Martyniuk (85.Kostka), Cepak (46.A.Lisicki), Przybyła (78.Wesoły). **Trener:** Maciej Lisicki.

Żółte kartki: Cepak, Breno.

eprasa.pl b1517725a5

KRZYSZTOF Cichon
INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET
TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW
PRZEPROWADZKI
SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
USŁUGI MAGAZYNOWE
NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW
WULKANIZACJA

ul.Młyńska 4, 48-250 Głogówek
+48 531 455 372
+48 77 4067760
info@cichontransport.eu

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO
Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep
Komorniki ul. Prudnicka 3
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 20.08. - 3.09.2024

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

SAN MIQUEL 330ML
PROMOCJA WEEKENDOWA TYLKO OD 22-24.08.2024
12+12 GRATIS
ZESTAW 24SZT W CENIE 29,88ZŁ
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 2,49zł/szt

LODY SOO MILKER
KUP 4 DOWOLNE LODY, A SOO MILKER 90ML DOSTANIESZ ZA 0,01GR
Rabat naliczany przy kasie

KUKSU CZERWONE 86G
5,49 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 7,99 zł/szt

ŻYWIEC FULL 0,5L
PROMOCJA WEEKENDOWA TYLKO OD 23-24.08.2024
2,80 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 20 SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 3,59 zł/szt

WARKA JASNA 0,5L
PROMOCJA WEEKENDOWA TYLKO OD 23-24.08.2024
2,49 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 20 SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 2,99 zł/szt

CRUNCHIPS MIX SMAKÓW 130-140G
6,49 ZŁ/SZT
Najniższa cena z ostatnich 30 dni 7,99 zł/szt

eprasa.pl b1517725a5